

Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTOREK 7 MARCA 1950 ROKU

Nr 66 (1347)

KLASOWE OBLICZE budżetu Polski Ludowej

Dalszy wzrost wydatków na oświatę, kulturę, zdrowie i opiekę społeczną. Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu złożone na plenum Sejmu w dniu 6 bm. przez posła Rataja

WARSZAWA (PAP). — Rozpoczynając sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o projekcie ustawy skarbowej i preliminarzu budżetowym na rok 1950 — POSEŁ RATAJ podkreśla, że stosunek sum budżetowych przeznaczonych na poszczególne cele, wyraża w dużej mierze treść ustroju państwa państwowego. Głębokie przeobrażenia społeczno-gospodarcze wiążą się z przeobrażeniami w dziedzinie finansów, a więc budżetu.

W obliczu wielkich zadań, stojących przed gospodarką uspołecznioną, ogromną wagę posiada skupienie finansów w jednym ośrodku, t. j. JEDNOŚĆ BUDŻETU wynikająca z jedności narodowego planu gospodarczego.

Budżet państwowy — planem finansowym budownictwa socjalistycznego

Poważne zmiany, idące w kierunku rozszerzenia zasęgu budżetu na rok 1950 świadczą o tym, że zbliżamy się coraz bardziej do momentu, kiedy budżet państwowy stanie się planem finansowym naszego budownictwa socjalistycznego. Temu charakterowi budżetu musi oczywiście towarzyszyć odpowiednie przeobrażenie Ministerstwa Skarbu. Postulatami temu czyni zadanie rozpatrywane obecnie przez Sejm, projekt ustawy o przekształceniu urzędu ministra skarbu w urząd ministra finansów. Przechodząc do omówienia preliminarza budżetowego na rok 1950, po seł-sprawozdawca przypomina, że za myśką się on sumą 843 miliardów złotych, co oznacza wzrost o 1/3 w stosunku do budżetu zeszłorocznego. W szczególności na wzrost wydatków wpływają następujące zjawiska:

1 w dziedzinie GOSPODARSTWA — rozwój nowych ministerstw gospodarczych, nowość w strukturze państwa, powstanie w postaci SPÓŁDZIELCZOŚCI PRODUKCYJNEJ, przyjęcie do budżetu instytutów z dziedziny nauk technicznych oraz rozszerzenie komórek planowania;

2 w dziedzinie OŚWIATOWO-KULTURALNEJ — znaczne rozszerzenie pomocy dla uczącej się młodzieży, powiększenie liczby nauczycieli, poważny rozwój szkolnictwa zawodowego i wzmożenie walki z analfabetyzmem;

3 w dziedzinie SOCJALNEJ — zwiększenie środków na opiekę nad dziećmi, na walkę z chorobami, na szkolenie zawodowe w zakresie służby zdrowia i inne.

32,6 proc. budżetu — na oświatę, kulturę, zdrowie i opiekę społeczną

Łączna suma wydatków w roku 1950 wyniesie 1,265,8 miliarda złotych. Z sumy tej na rozwój gospodarki narodowej przypada 43,5 proc., na oświatę, naukę, potrzeby kulturalne, zdrowie i opiekę społeczną — 32,6 proc., na obronę i bezpieczeństwo — 10,2 proc., na wydatki administracyjne tylko 8 proc., na pozostałe wydatki — 5,7 proc. Podczas, gdy w Polsce przedwzrostowej wydatki budżetowe kierowane były w ogromnej większości na administrację, wojsko, policję i t. p. — to obecnie w państwie ludowym budżet finansuje przede wszystkim rozwój gospodarki narodowej i spoczywa zbiorowo.

Podział dochodu społecznego na korzyść mas pracujących

Budżet posiada klasowe oblicze i wspiera wysiłki świata pracy miast i wsi. Państwo ludowe dokonuje przy pomocy budżetu podziału dochodu społecznego na korzyść mas pracujących. Obok stałej rozbudowy naszej gospodarki państwo ludowe przywiązuje wielką wagę do podniesienia dobrobytu i kultury człowieka.

Omawiając stronę dochodową budżetu, poseł Rataj podkreśla również i tu wyraźne oblicze klasowe polityki finansowej. Wpłaty gospodarci uspołecznionej wynoszą ogółem 609,3 miliarda złotych, czyli 72 proc. dochodów budżetu. Występuje tu za sadnicza różnica między naszym budżetem a budżetami państw kapitalistycznych, które pokrywają swe wydatki z nakładanych na ludność ciężarów, podczas gdy podatki nakładane na przedsiębiorstwa kapitalistyczne są obniżane.

Zaledwie ok. 10 proc. na obronę narodową

Przechodząc do szczegółowego omówienia głównych pozycji budżetu, mówca zwraca uwagę, że podczas,

gdy 90 proc. budżetu przeznaczane jest na potrzeby rozwojowe gospodarki, kultury, oświaty i opieki nad człowiekiem — zaledwie ok. 10 proc. przeznaczają się na cele obrony narodowej.

WZMAGAJĄC NASZĄ MOC GOSPODARCZĄ, PODNOSZĄC ZAMOŻNOŚĆ I KULTURĘ LUDNOŚCI — BUDUJEMY NAJTRWAŁSZE MURY OBRONY NASZEGO PAŃSTWA.

Odwrotnie przedstawia się ta sprawa w krajach kapitalistycznych, jak np. we Francji, gdzie wydatki na wojsko stanowią około jednej czwartej części budżetu. Koszty wojny prowadzonej przez imperialistów angielskich i francuskich z narastającym ruchem wyzwoleńców ludów azjatyckich, kładą się ciężkim brzemieniem na barki mas pracujących tych krajów.

Mówiąc z kolei o budżecie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, poseł-sprawozdawca podkreśla, że nasza polityka zagraniczna jest skutecznym narzędziem walki o trwały

pokój i pomnaża jednocześnie nasz dorobek w zakresie współpracy z narodami walczącymi o pokój.

Przyjaźń z ZSRR — podstawą polityki zagranicznej

Czynnikiem fundamentalnym dla tej polityki jest przyjaźń i coraz ściślejsza współpraca ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Przechodząc do omówienia wydatków inwestycyjnych, mówca przypomina, że ogólna suma planu inwestycyjnego na rok 1950 wynosi 491,6 miliarda złotych i dzieli się następująco:

- 1) przemysł i górnictwo — 40,2 proc., 2) rolnictwo i leśnictwo — 11,4 proc., 3) komunikacja, żegluga i łączność — 16,3 proc., 4) oświata, kultura, zdrowie i opieka społeczna — 9,5 proc., 5) budownictwo mieszkaniowe — 7,9 proc.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Kobiety na Wartach Pokoju w Nowej Tkalni PZPB im. J. Stalina



Tow. Zofia Dąbrowska, tkaczka na 4 krosnach pełni Wartę Pokoju

W pokoju rady zakładowej Nowej Tkalni PZPB im. J. Stalina kilka kobiet pośpiesznie wykonuje niebieskie kokardki. Do gotowych już jedna z nich przypina znaczki, przedstawiające gołębia pokoju na tle globu ziemskiego oraz litery L. K. Co chwila

z sali produkcyjnej ktoś wpada, zabierając wykończone odznaki.

Tam, na sali, jak największą ilość kobiet chce nosić dzisiaj przy swych fartuchach roboczych widome znaki pełnienia honorowych „Wart Pokoju”. Tam, na sali, padają dzisiaj nowe rekordy.

Panując wszędzie uroczysty, świąteczny nastrój uderza każdego, kto przekroczy próg przestronnej tkalni. Nad warsztatami powiewają białoczerwone chorągiewki. Kobiety wykonują dziś swe plany produkcyjne z ogromną nadwyżką, bijąc wszelkie do tychczasowe rekordy. Tow. Leokadia Miśkiewicz przekroczyła o 25 proc. swe zobowiązanie, uzyskując dzisiaj 131 proc. bazy produkcyjnej. Tow. Trawińska podniosła swą wydajność o 7 proc. Tow. Cegielska aż o 15 proc. Trudno dziś zamienić z kimkolwiek nawet kilka słów, tak bardzo wszyscy są zajęci pracą. Szkoda każdej minuty, straconej na próżno. Tow. Maria Wygoda, która osiągnęła 137 proc. wykonania bazy, nie poprzestanie na dzisiejszych wynikach.

— Będę starać się dalej pracować równie wydajnie. Utrwalenie zdobyczy, osiągniętych dla uczczenia Dnia 8 Marca stanie się obecnie moim zadaniem.

W pobliżu krząta się przy swych krosnach tow. Zofia Dąbrowska.

— Pełnić „Wartę Pokoju” uważam, że szczególnie dziś, w dniu Święta Kobiet, powinienem wydajnie pracować. Kobiety pracują swą walką o pokój. Pragną one uchronić swe dzieci od okrucieństw wojny.

Z daleka widzimy tow. Stanisławę Kocjasz, pochyloną nad krosnem. Podchodzi do niej. W rozmowie z nią nie oświadcza, że zawsze pracuje pilnie, ale szczególnie w dniach pełnienia „Wart Pokoju” nie będzie szczędzić wysiłku. Musimy wyżyć siły, aby osiągnąć trwały pokój, aby raz na zawsze odprzeżyć zmore wojny.

Na Nowej Tkalni, wśród kobiet panuje radosny nastrój. Również młodzież ZMP wraz ze starszymi pilnie skupia się przy krosnach i o-hoczko pracuje, aby w ten sposób zamianifestować swą wolę pokoju.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet we Francji Ołbrzymi wiec w Paryżu

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że na stadionie „BUFFALO” odbył się imponujący wiec, poświęcony Międzynarodowemu Dniu Kobiet.

Ołbrzymi stadion zapelnili się setkami tysięcy uczestników wieca z Paryża i prowincji.

W prezydium, obok przedstawicielki organizacji kobiecych z EUGENIĄ COTTON na czele, zasiadli liczni wybitni działacze postępowi i demokracjczni, a wśród nich MAURICE THOREZ, CACHIN, Le Leap, d'Arbousier, Casanova i t. d.

Burzliwa owacja przyjęto deklarację kobiet francuskich, odczytaną przez Eugenię Cotton. Słubujemy — głosi deklaracja — że pokrzyżujemy politykę wojny, prowadzoną przez rząd francuski.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Ustawa o Funduszu Kościelnym zabezpieczy wszelkie potrzeby Kościoła i duchowieństwa w Polsce

Przemówienie premiera Józefa Cyrankiewicza wygłoszone na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 6.3.1950 r.

Rząd przedkłada Sejmowi projekt ustawy, która nosi tytuł: O przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki. O poręczeniu proboszczom posiadanych gospodarstw rolnych. O utworzeniu Funduszu Kościelnego.

Jak więc widzimy, projekt ustawy zmierza po pierwsze do uregulowania spraw, oczekujących na złatwienie w logicznej konsekwencji, przeprowadzonej w Polsce w roku 1944 i 1945. Reformy Rolnej.

Jak wiadomo, dekret PKWN z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu

Reformy Rolnej postanawiał, że o położeniu prawnym nieruchomości ziemskich, należących do Kościoła katolickiego lub gmin wyznaniowych innych wyznań, orzeknie Sejm Ustawodawczy.

Polska Ludowa, gdy tylko dźwignęła się spod jarzma okupacji hitlerowskiej, wyzwolona zwycięską ofensywą Armii Radzieckiej, walką polskiego żołnierza, wysiłkiem mas robotniczych i chłopskich — jako fundamenty swego wyzwolenia i swojego odrodzenia — postawiła dwie historyczne, podstawowe reformy.

Dwie historyczne reformy

1 Nacjonalizacja przemysłu, likwidacja kolonialny wyzysk polskiego narodu przez zagranicznych kapitalistów i ich rodzinnych pomocników i otwierająca perspektywę rozwoju polskiego, narodowego, socjalistycznego przemysłu, a więc perspektywę rozwoju siły i dobrobytu narodu, rozwoju znaczonego ta kimi zwycięskimi etapami, jak każdy rok 3-letniego Planu Odbudowy i takimi perspektywami, jak Plan 6-letni.

2 Reformy Rolnej, kładąca kres wieloletniej krzywdzie chłopów polskiego, usuwająca te feudalno-obszarniczą kulę w nogi uniemożliwiającą rozwój wsi polskiej, rozwój nowoczesnych form gospodarowania, rozwój dobrobytu naszego narodu.

Jest rzeczą dla każdego jasną, że takie bezwzględne przeprowadzenie przez Polskę Ludową i zarania niepodległości dwóch zasadniczych, historycznych reform, było i jest historyczne znaczenie tych dwóch reform społecznych: NACJONALIZACJI PRZEMYSŁU I REFORMY ROLNEJ.

„Dobra martwej ręki” - przeżytek średniowiecza

Otóż przeprowadzona wówczas Reforma Rolna nie objęła swoim zasięgiem t. zw. DOBRĄ MARTWEJ RĘKI. Sprawa ta, jak już mówiliśmy w wstępie, została w dekrecie PKWN o Reformie Rolnej odczołona i pozostawiona do decyzji Sejmu Ustawodawczego.

Obszarniczo - feudalny charakter dużej części nieruchomości ziemskich, w szczególności należących do biskupów i niektórych klasztorów, nie ulegał najmniejszej wadpliwości. Także późniejsze wydarzenia

ryczne w dziejach naszego narodu reformy i rewolucyjne przeobrażenia, Rząd Polski Ludowej kierował się dążeniem do stworzenia najkorzystniejszych warunków dla ludzi pracy, dla rozwoju Polski Ludowej, trwając równocześnie w poszanowaniu uczuć religijnych wszystkich wiernych i wolności kultury religijnej.

Mimo więc niewątpliwego charakteru feudalno - obszarniczego dóbr martwej ręki, zostały one z inicjatywy Rządu Ludowego wyłączone z dekretu o Reformie Rolnej i pozostawione do decyzji Sejmu Ustawodawczego, gdyż Rząd Ludowy kierował się w kierowniczych kolach episkopatu. Przeciwnie, Episkopat srodków, które czerpał z dóbr pozostawionych mu przez Rząd Ludowy, obracał na działalność nacechowaną częstokroć nie tylko niechęcią, ale i nienawiścią do Polski Ludowej. Rząd uważa, że jest to zjawisko nie naturalne. W szczególności nienaturalne jest, że dochody z tych dóbr biskupich szły na cele przez nikogo nie kontrolowane, w dodatku na cele wrogiej roboty politycznej, a równocześnie szereg istotnych potrzeb Kościoła, istotnych potrzeb niższego duchowieństwa, pozostawał niezaspokojony.

Dlatego to wówczas wynikiem siły i rozważliwej władzy ludowej było pozostawienie tej sprawy do rozstrzygnięcia Sejmowi Ustawodawczemu.

Troska Rządu o niższe duchowieństwo

Nie ulega wątpliwości, że dzisiaj posiadamy już dostateczną ilość danych, które pozwalają nam sprawę likwidacji pozostałości obszarniczego feudalizmu uregulować w ten sposób, że przejmując na własność Państwa nieruchomości ziemskie związków wyznaniowych, możemy równo cześnie poręczyć proboszczom posiadane gospodarstwa rolne do wysokości 50, względnie 100 ha, zależnie od terenu i w dostosowaniu do granic ustalonych w ustawie o Reformie Rolnej i że równocześnie ustawa postanawia dla odbudowy Kościoła, dla materialnego zabezpieczenia duchowieństwa, a także dla celów charytatywnych stworzenie Funduszu Kościelnego.

Fundusz Kościelny — zaspokoi wszelkie potrzeby Kościoła i duchowieństwa

Na ten Fundusz Kościelny nie będą przejęte kościelne nieruchomości ziemskie, stanowiące gospodarstwa rolne proboszczów do 50 względnie 100 ha, a odwrotnie — Państwo poręcza tym duchownym te nieruchomości jako podstawę ich zaspokojenia. 1 sprawa usunięcia pozostałości obszarniczo - feudalnych w dobrach martwej ręki przez przejęcie na własność Państwa nieruchomości ziemskich związków wyznaniowych, przy czym cały dochód z przyjętych nieruchomości przeznaczony będzie poprzez Fundusz Kościelny wyłącznie na cele kościelne i charytatywne.

Wysiłki czynione w tym kierunku przez Rząd nie znajdowały zrozumięcia w kierowniczych kolach episkopatu. Przeciwnie, Episkopat srodków, które czerpał z dóbr pozostawionych mu przez Rząd Ludowy, obracał na działalność nacechowaną częstokroć nie tylko niechęcią, ale i nienawiścią do Polski Ludowej. Rząd uważa, że jest to zjawisko nie naturalne. W szczególności nienaturalne jest, że dochody z tych dóbr biskupich szły na cele przez nikogo nie kontrolowane, w dodatku na cele wrogiej roboty politycznej, a równocześnie szereg istotnych potrzeb Kościoła, istotnych potrzeb niższego duchowieństwa, pozostawał niezaspokojony.

Dlatego to wówczas wynikiem siły i rozważliwej władzy ludowej było pozostawienie tej sprawy do rozstrzygnięcia Sejmowi Ustawodawczemu.

Fundusz Kościelny — zaspokoi wszelkie potrzeby Kościoła i duchowieństwa

Na ten Fundusz Kościelny nie będą przejęte kościelne nieruchomości ziemskie, stanowiące gospodarstwa rolne proboszczów do 50 względnie 100 ha, a odwrotnie — Państwo poręcza tym duchownym te nieruchomości jako podstawę ich zaspokojenia.

1 sprawa usunięcia pozostałości obszarniczo - feudalnych w dobrach martwej ręki przez przejęcie na własność Państwa nieruchomości ziemskich związków wyznaniowych, przy czym cały dochód z przyjętych nieruchomości przeznaczony będzie poprzez Fundusz Kościelny wyłącznie na cele kościelne i charytatywne.

Fundusz Kościelny — zaspokoi wszelkie potrzeby Kościoła i duchowieństwa

Na ten Fundusz Kościelny nie będą przejęte kościelne nieruchomości ziemskie, stanowiące gospodarstwa rolne proboszczów do 50 względnie 100 ha, a odwrotnie — Państwo poręcza tym duchownym te nieruchomości jako podstawę ich zaspokojenia.

Fundusz Kościelny — zaspokoi wszelkie potrzeby Kościoła i duchowieństwa

Na ten Fundusz Kościelny nie będą przejęte kościelne nieruchomości ziemskie, stanowiące gospodarstwa rolne proboszczów do 50 względnie 100 ha, a odwrotnie — Państwo poręcza tym duchownym te nieruchomości jako podstawę ich zaspokojenia.

Fundusz Kościelny — zaspokoi wszelkie potrzeby Kościoła i duchowieństwa

Na ten Fundusz Kościelny nie będą przejęte kościelne nieruchomości ziemskie, stanowiące gospodarstwa rolne proboszczów do 50 względnie 100 ha, a odwrotnie — Państwo poręcza tym duchownym te nieruchomości jako podstawę ich zaspokojenia.

(Dokończenie na str. 2-ej)



# Międzynarodowy Dzień Kobiet i Wyrok na szpiegów w Czechosłowacji

## a ruch w obronie pokoju

### Dyplomaci holenderscy na służbie anglosaskiego wywiadu

Artykuł powyższy zamieszczony został w piśmie „O trwały pokój, o demokrację ludową” Nr 9 (89).

Zgodnie z apelem Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet obchód 8 marca — Międzynarodowego Dnia Kobiet, związanego z najstarszymi tradycjami walki kobiet o pokój, nabrał w roku ubiegłym we wszystkich krajach niebywałego rozmachu. W roku bieżącym wielkie sukcesy obozu pokoju znajdują odzwierciedlenie w przygotowaniach do Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Za przykładem kobiet francuskich, które podjęły konkretne akcje przeciwko wojnie w Wietnamie i które osiągnęły na tej drodze sukcesy, zaczynają podążać kobiety innych krajów zmarshalizowanych.

W samej Francji przybiera na sile i rozszerza swój zasięg walka kobiet przeciwko prowadzonym w przyspieszonym tempie przygotowaniom do wojny m. in. przeciwko jej ideologicznemu przygotowaniu, którego wymownym przejawem jest uderzający swoim cynizmem okólnik Ministra Oświaty, zakazujący nauczycielstwu „wzbudzania wśród uczącej się młodzieży strachu przed ewentualnością wojny atomowej”.

„Polożyć kres wojnie w Wietnamie i wycofać korpus ekspedycyjny”, „Precz z podatkami wojennymi”, „Popierajcie robotników portowych, odmawiających załadunku broni dla prowadzenia wojny w Wietnamie i wyładunku broni amerykańskiej!” — oto główne hasła wysuwane z okazji 8 marca we Francji.

Na zebraniach urządzanych z okazji święta 8 marca zostanie wybrana znaczna liczba kandydatów na krajowy kongres pokoju i wolności. W ten sposób wykonane zostaną wytyczne rezolucji Rady Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet o konieczności „działania w ścisłym kontakcie ze związkami zawodowymi, z organizacjami młodzieży, inteligencji i z innymi organizacjami demokratycznymi”.

We Włoszech przygotowania do dnia 8 marca prowadzone są w dwóch głównych kierunkach. Jest to — po pierwsze — popularyzacja wniosków Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obozów Pokoju na zebraniach, organizowanych w dzielnicach, w przedsiębiorstwach, a nawet w poszczególnych domach. Rezolucje, uchwalone na tych zebraniach, przesyła się radom miejskim, które winny określić swoje stanowisko wobec tych wniosków. Ponad 3.000 rad komunalnych zapobiegło już wnioski Stałego Komitetu, udzielając w ten sposób poparcia działalności delegacji między narodowych, kierowanych do parlamentów poszczególnych krajów.

Powtórnie przygotowania do dnia 8 marca we Włoszech wiążą się z kampanią przeciwko ubraniu po licji w automaty. Po krwawej masakrze, dokonanej przez policję Scelby w Modenie, praca agencji nie tylko na terenie zakładów pracy, ale również po domach nabiera coraz szerszego rozmachu.

Do niedawna jedną ze słabych stron demokratycznych organizacji kobiecych w różnych krajach było to, że ich wzrostającemu wpływowi na masy kobiece nie towarzyszył odpowiedni wzrost liczebny tych organizacji. Dlatego też zarówno we Włoszech, jak i we Francji przygotowania do dnia 8 marca w tym roku wiążą się z kampanią na rzecz pozyskania nowych członkiń. W Niemczech Zachodnich walce przeciwko tworzeniu armii najejmej towarzyszy praca w dziedzinie organizowania komitetów Demokratycznego Związku Kobiet Niemiec. Na terenie Niemiec Republiki Demokratycznej obchód 8 marca przyczyni się niewątpliwie do wydatnego wzrostu liczby członkiń organizacji kobiecych.

W różnych krajach, zarówno w skali ogólnokrajowej, jak i w ramach organizacji lokalnych do komitetów obchodu 8 marca włączają się kobiety i młodzież. W niektórych przypadkach zostały przedstawicielki różnych organizacji zawodowych, religijnych i innych organizacji kobiecych, które po raz pierwszy biorą udział w podobnych manifestacjach. Rozszerza to ramy ruchu.

Apel Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet z okazji 8 marca w znacznym stopniu ułatwił popularyzację tego święta wśród członków związków zawodowych, zwracając uwagę na znaczenie, jakie ma pomyślane przeprowadzenie obchodu 8 marca, w czym zainteresowane są nie tylko kobiety, lecz również ci wszyscy, którzy walczą w obronie pokoju, przeciwko nędzy, powodowanej przez przygotowania do wojny.

Kobiety krajów kolonialnych zamantowiły w dniu 8 marca swą walkę złączając ją z walką o narodowe, Kobiety metropolii powtórzyły zwołaną na konferencji kobiet Azji uroczystą przysięgę, że uczynią wszystko co w ich mocy, aby polożyć kres wojnom kolonialnym i ziskowi.

## Marie Claude Vaillant-Couturier

Sekretarz Generalny Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet

Kobiety Tunisu świętując dzień 8 marca pod hasłem szerokiej jedności organizacji kobiecych w walce o pokój, raz jeszcze zadokumentują swą wierność wobec Związku Radzieckiego, swą niezłomną wolę nie dopuszczenia do tego, by mężczyźni i synowie zostali użyty w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

W Związku Radzieckim dzień 8 marca, obchodzony będzie jak zawsze z wielkim entuzjazmem, możliwym tylko w kraju, w którym już oddawna urzeczywistniono zostało równouprawnienie mężczyzny i kobiety.

Tylko w kraju socjalizmu może być tak głęboki szacunek dla kobiety — obywatelki i matki.

W krajach demokracji ludowej w dniu 8 marca uczci się najlepsze pracownice przemysłu i rolnictwa, kobiety, które naprawdą przyswoiły sobie hasło „Budujmy socjalizm, umacniamy pokój!”

W tym roku po raz pierwszy na rozległych obszarach Chińskiej Republiki Ludowej kobiety poznają radość, jaką daje wolność i równouprawnienie. Obecnie i dla nich przygotowania do święta 8 marca są walką o budowę nowych Chin.

Nawet w tych krajach, w których ruch napotyka na największe trudności na skutek rozbiłkiej działalności pravicowych socjal-demokratów (kraj skandynawski, Anglia i inne), daje się zaobserwować wzmocnienie i rozszerzenie zasięgu walki kobiet w obronie pokoju.

Wszędzie jednak wiele jeszcze pozostało do zrobienia, aby wygrać walkę o pokój. Pogląd, że niebezpieczeństwo wojny zmalało, byłby wysoce szkodliwy i błędny. Dlatego też kobiece organizacje demokratyczne, w których na całym świecie kroczą w pierwszych szeregach kobiety — komunistki, rozwijają w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet ożywioną działalność, mając na celu wciągnięcie nowych bojowniczek do ruchu walki w obronie pokoju, przeciwko wojnom kolonialnym, w obronie Związku Radzieckiego, stojącego na czele obozu pokoju.

PRAGA (PAP). — Sąd w Pradze wydał wyrok w sprawie 13 szpiegów zagranicznych, którzy prowadzili działalność dywersyjną przeciwko Czechosłowacji. Na czele tych szpiegów stał przedstawiciel holenderskich kół handlowych w Czechosłowacji Johannes Louvers. W toku procesu udowodniono w pełni winę wszystkich oskarżonych.

Johannes Louvers został skazany na 15 lat więzienia, Józef Vavra — na 20 lat więzienia, Slovenzowa i Karol Rodovský — na 25 lat więzienia. Pozostałych oskarżonych skazano na kary więzienia od 3 do 20. Trzej oskarżeni szpiegdy — Mueller, Horansky i Pikel, którzy ukrywają się za granicą, zostali skazani zaocznie.

W toku procesu stwierdzono, że nie tylko przedstawiciel holenderskich kół handlowych w Czechosłowacji Johannes Louvers, ale i cała personel dyplomatyczny poselstwa holenderskiego w Pradze, nie wyłączając posła Meerensa i obecnego chargé d'affaires Holandii w Czechosłowacji van der Haaga zajmował się działalnością szpiegowską

przeciwko Republice Czechosłowackiej. Przedstawiciele Holandii w Czechosłowacji utrzymywali ścisły kontakt z resztami reakcji czechosłowackiej, nadawali swych przysiężonych dyplomatycznych, przesyłali pocztą dyplomatyczną za granicę zdobyte informacje szpiegowskie i zapatrzywali w fałszywe paszporty reakcjonistów czechosłowackich pomagając im w ucieczce za granicę. Udowodniono również, że holenderski attache wojskowy Haselman zajmował się systematycznie szpiegostwem wojskowym przeciwko Czechosłowacji.

Stwierdzono wreszcie, że Louvers i inni przedstawiciele Holandii uprawiali szpiegostwo, a w szczególności szpiegowo ekonomiczne na rzecz anglo-amerykańskich kół reakcyjnych. Louvers za pośrednictwem swego zastępcy Doorny utrzymywał ścisłą łączność z przedstawicielami USA, Wielkiej Brytanii i Kanady w Pradze.

Masy pracujące Czechosłowacji przyjęły wyrok sądu z wielkim zadowoleniem.

**Pismo**  
**O trwały pokój,**  
**o demokrację ludową!**  
**ukazujące się w 12 językach**  
**walczą o pokój i postęp**

## Ustawa o Funduszu Kościelnym

(Dokończenie przemówienia premiera J. Cyrankiewicza)

4 poszczególne obiekty lub kategorie nieruchomości ziemskich przejęte przez Państwo może Rada Ministrów pozostawić w zarząd i użytkowanie lub przekazać w zarząd i użytkowanie kościelnemu instytutowi, zakładowi itp.

5 utworzony zostaje Fundusz Kościelny, w którego zarządzie zabezpieczony będzie udział duchowieństwa i wiernych. Powstanie tego Funduszu Kościelnego pozwoli uregulować wiele niezłatwionych dotąd bolączek i stanowi wyraz siłunku Państwa do Kościoła i jego potrzeb, stosunku do duchowieństwa i jego potrzeb.

Zadaniem tego Funduszu będzie świadczyć na utrzymanie i odbudowę kościołów, na udzielanie duchowym pomocy materialnej i lekarskiej oraz organizowanie dla nich domów wypoczynkowych, na objęcie duchownych ubezpieczeniem chorobowym w wypadkach uzasadnionych, na specjalne zaopatrzenie emerytalne społeczeństwa duchownych, na wykonywanie działalności charytatywno-opiekunczej.

Rząd przewiduje, że oprócz dochodów z przejętych przez państwo nieruchomości ziemskich Rada Ministrów może uchylać także odpowiednie dotacje państwowe.

Dodać zresztą trzeba, że i teraz jeszcze przed utworzeniem Funduszu Kościelnego Rząd z całą żyłnością odnosił się do istotnych potrzeb Kościoła, a w szczególności do pracy charytatywnej — opiekunczej, co znalazło między innymi wyraz chociażby w pomocy udzielanej „Caritas” i w wyrównaniu krywd, wyrządzanych biednym i potrzebującym przez zaciężenie niektórych dostojników kościelnych, wstrzymujących na przykład transport z odzieżą, z lekarstwami i ze środkami żywności, przeznaczona dla najbiedniejszych — tylko dlatego, że „Caritas” przestała być praktyką dla wrogiej politycznej działalności, a stała się — dzięki postawie ogromnej większości duchowieństwa — instytucją naprawdę charytatywną.

Jak z pobieżnego wyliczenia najistotniejszych punktów ustawy wynika, ustawa którą Rząd przedkłada, w szczególności przez utworzenie Funduszu Kościelnego, reguluje sprawy materialnego zabezpieczenia Kościoła i duchowieństwa i celów charytatywno — opiekunczych w sposób jak najbardziej uwzględniający wszystkie istotne potrzeby Kościoła i duchownych.

ki, równocześnie poręcza poboższemu posiadaniu gospodarstwa, a stworzony Fundusz Kościelny jest wyrazem troski Państwa o istotne potrzeby Kościoła i duchowieństwa. Sądzimy, że sprzyjać temu będzie dalsza normalizacja stosunków pomiędzy Kościołem a Państwem. Liczymy, że coraz większe rzesze patriotycznego duchowieństwa coraz śміeliej torować będą drogę do tej normalizacji. Będzie to normalizacja oparta o poznanie religii i o respektowanie polskiej racji stanu, reprezentowanej przez Rząd Ludowy. Dlatego to ustawa, którą Rząd wnosi Sejmowi do uchwalenia, będzie powitana przez szerokie rzesze, przez masy pracujące, przez rzesze wiernych, jako dowód poszanowania religii i jako dowód dalszego wzmacniania się władzy ludowej w Polsce. (Huczne i długotrwałe oklaski).

## Większość księży — pragnie lojalnej współpracy z Państwem Ludowym

Stalo się to możliwe i konieczne dzięki temu, że w okresie tych lat odbudowy Polski, które już mamy za sobą coraz wyraźniej okazywało się, że większość księży w Polsce, idąc za głosem mas, pragnie lojalnie współpracować z Państwem Ludowym, czyni to z patriotyzmem i czyni to uznając za słuszną postawę Rządu, który strzeże wolności religijnej, wolności praktyk religijnych i działalności charytatywnej, a równocześnie stanowczo nie dopuszcza do tego, aby pod pokrywką tej działalności odbywała się wroga Polsce Ludowej roboty politycznej, nadużywanie ambony dla celów wrogich Polsce Ludowej, albo rozdrapywanie rany publicznego dla korzyści osobistej, tak jak to działo się w „Caritas”.

Tak więc z konsekwentnej postawy Rządu, ze zdecydowanej postawy mas ludowych, które nie dopuściły do szerzenia się wasi religijnych, jakie usłowiali niektórzy

wzmieć dla celów nie mających nic wspólnego z religią, dla celów dywersyjnie politycznych, z postawy ogromnej większości wiernych, z postawy patriotycznego duchowieństwa rodzi się doniosły przełom w stosunkach pomiędzy Kościołem a Państwem, przełom, który tak dobitny wyraz znalazł w obradach ogólnopolskiego zjazdu księży i działaczy zrzęszania katolickiego „Caritas”, przełom, któremu nie zdolają przeszkodzić żadne próby zastraszenia i represji ze strony reakcyjnej części hierarchii kościelnej, przełom który zapowiada niewątpliwie normalizację stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem i który jest dowodem bankructwa polityki ślepaś kowanej, albo wcale nie maskowanej nienawiści do władzy ludowej ze strony części hierarchii kościelnej, przełom, który wróży, że większość episkopatu wejdzie na drogę normalizacji stosunków między Kościołem a Państwem Ludowym.

## Bankructwo antyludowej polityki reakcyjnej części episkopatu

Wszelkie próby wicherzeń antyludowych i reakcyjnych wystąpień politycznych i próby stosowania represji przez reakcyjną część hierarchii kościelnej wobec uczciwych i patriotycznych kapłanów spęły na niczym. Kierownice koła episkopatu mogły się przekonać o bezskuteczności represji, które spotykały się nie tylko z oporem ze strony władz państwowych i mas ludowych, ale także z coraz wyraźniejszą niechęcią i oporem patriotycznego duchowieństwa i szerokiego rzesz katolickich.

Dlatego to rząd, mając aktywne poparcie rzesz wiernych, zyskując właściwe zrozumienie dla swojej po-

## Klasowe oblicze budżetu Polski Ludowej

(Dokończenie sprawozdania Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu)

### Dynamika rozwojowa przemysłu

Wysokość tych nakładów przytoczonych w głównych dziedzinach życia państwowego, wskazuje na słuszny kierunek rozwoju naszej gospodarki w oparciu o podstawowy czynnik PRZEMYSŁU. Mówca podkreśla, że w ciągu 4 lat ubiegłych produkcja przemysłowa wzrosła przeciętnie o ponad 30 proc. rocznie, dzięki czemu przemysł nasz produkuje obecnie, w przeliczeniu na głowę ludności, 2 i pół raza więcej niż przed wojną. Jest to dynamika rozwoju niespotykana poza Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Omawiająca zadania instytutów naukowo-badawczych, których wydatki wchodziły obecnie do budżetu — poseł Rataj podkreśla ogromne znaczenie nauki i techniki jako narzędzi postępu.

Wydatki na badania i prace naukowe wzrosły aż o 100 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Duższy ustep swego przemówienia poświęca poseł Rataj omówieniu wspaniałego rozwoju ruchu współzawodniczego pracy. Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu, podkreślając doniosłość współzawodniczego pracy i racjonalizatorstwa, uchwaliła przyznanie Naczelnej Organizacji Technicznej subwencji w wysokości ponad pół milarda złotych, m. in. na kursy dla robotników — przedowników na politechnikach wieczorowych.

### Rolnictwo, handel, budownictwo, oświata

Wydatki budżetowe na ROLNICTWO wzrastają w roku 1950 do kwoty 15,5 milarda złotych i wynoszą o 25 proc. więcej niż w roku ubiegłym. We wrocławiu wydatków na rolnictwo znajduje również wyraz polityka rządu popierania powstających spółdzielni produkcyj-

nych, jako nowoczesnej, uspołecznionej formy gospodarowania na wsi.

Przechodząc do zagadnień HANDELU, poseł Rataj przypomina, że udział handlu uspołecznionego w obrocie hurtowym wynosi 98 proc., wobec 40 proc. w roku 1946. Ważną sprawą jest powiązanie z uspołecznionym aparatem handlowym lokalnej wytwórczości, a mianowicie spółdzielczości pracy i drobno-przemysłu miejscowego. Zagadnienie to znajduje niewątpliwie rozwiązanie w związku z tworzeniem Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości.

Analizując z kolei zagadnienia BUDOWNICTWA, mówca podkreśla, że obecnie Ministerstwo Budownictwa charakterem swoim zostało dostosowane do dynamicznych problemów budowlanych w różnych dziedzinach.

Budownictwo jest jednym z symboli naszego rozwoju. Rozwinięto się w tej dziedzinie masowe współzawodnicztwo. Ogromny jest rozwój budownictwa mieszkaniowego. Wydatki na oświata i kulturę wstają do 32,3 milarda złotych. Stanowią one największą pozycję, bo 23,6 proc. budżetu.

Obecnie uczy się w całym SZKOLNICTWIE około 174 ogółni mieszkańców Polski — młodzieży i dorosłych. Podczas gdy w Polsce kapitalistycznej nie było na wsi ani jednej szkoły średniej — obecnie mamy przeciętnie jedną szkołę średnią na trzy gminy.

Liczba szkół wyższych wzrosła dwukrotnie, zaś ilość studentów przeszła dwa i pół raza w porównaniu z rokiem 1938.

Dwuokrotnie wstają wydatki na zwalczanie analfabetyzmu. W dziedzinie KULTURY prowadzona jest szeroka akcja upowszechnienia dóbr kulturalnych, dąży się do rozwoju twórczości kultural-

nej, odpowiadającej potrzebom naszego ustroju.

### Szkolenie kadr i cele socialne

Potrzeba wzmocnionego SZKOLENIA KADR, w związku z rozwijającą się uprzemysłowieniem kraju, znalazła wyraz w powołaniu Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego. Łącznie w roku 1949 wzięło udział w szkoleniu zawodowym ponad 600 tys. osób, co stanowi trzykrotny wzrost w porównaniu z okresem przedwojennym.

Wydatki na cele SOCIALNE, tj. na ochronę zdrowia i opiekę społeczną, wstają w bieży. roku bardzo poważnie, bo na opiekę społeczną o 11 proc., a na zdrowie o 30,5 proc., nie licząc wydatków na te cele w budżetach samorządu i ubezpieczeń.

### Realizacja planowego systemu oszczędzania

Analizując następnie projekt ustawy o skarbowości za r. 1950, poseł — sprawozdawca podkreślił, że zawiera ona zapewne bezpośredniego objęcia budżetem działalności finansowej przedsiębiorstw uspołecznionych. Nowością jest również uprawnienie ministra skarbów do zmniejszenia wydatków, przewidzianych w budżecie o 18 miliardów złotych, w drodze realizacji planowego systemu oszczędzania.

Kończąc sprawozdanie, poseł Rataj wskazuje, że budżet tegoroczny jest dobrą i pewną dźwignią wysiłków produkcyjnych szerokiego mas pracujących naszego państwa ludowego, zmierzającego do socjalizmu. W tych potężnych cyfrach budżet nie tylko odbija pracę milionów ludzi, ale pogłębia i przyspiesza wypracowanie dalszego postępu.

Poseł — sprawozdawca wnoszą w imieniu Komisji o uchwalenie projektu ustawy skarbowej, preliminarza budżetowego i rezolucji Komisji



W przeddzień 8 Marca

# Radosny nastrój na salach PZPW Nr 5

## Robotnice pełnią Honorowe Warty Pokoju

Tow. Władysława Pietrkowska ma dzisiaj przypiętą u boku czerwoną kokardę. Tow. Pietrkowska, brakarka i instruktorka oddziału przygotowawczego PZPW Nr. 5, pełni Honorową Wartę Pokoju. Już od 40 lat tu pracuje, ale nie wiele przed żywała dni tak podniosłych i uroczystych. Ona, aktywistka koła Ligi Kobiet, przodownica pracy i racjonalizatorka, łączy się dzisiaj sercem ze wszystkimi kobietami na całym świecie. Z tymi, które korzystając już z wszelkich praw im należnych i z tymi, które wciąż jeszcze walczą z uciskiem kapitalistycznym.



Stanisława Kocjarz i Aniela Królikiewicz, tkaczki na 4 krosnach, pełnią Warty Pokoju

Jakże to miło czuć się członkiem tej ogromnej rodziny, jak przyjemnie pomyśleć, że oto we wspólnym rytmie biją dzisiaj tyście i miliony kobiecych serc! Wszystkie, podobnie jak i ona, pragną szczęścia i pokoju dla siebie, swych rodzin oraz swych krajów ojczystych.

Tow. Pietrkowska z powagą pełni Honorową Wartę. I jeszcze więcej, niż zwykle, krząta się po sali, pilnie bacząc, by w te uroczyste dni załoga oddziału wydanie wzmożła swą produkcję. Pod jej czujnym okiem ilość odpadków maleje z dnia na dzień. Cały oddział złożył przecież na dzień 8 marca zobowiązanie zaoszczędzenia 5 proc. na odpadkach. Zobowiązanie jest w pełni dotrzymywane.

zanie oszczędnościowe. Wyrabiając szpulę do końca, przy kręcąc uważnie końce łasim, nie zmarnowała ani kawałka ka wełny. Także jej wydajność w dniu dzisiejszym przekracza ustalone normy.

Sale przedziałni przystrojone są czerwieńmi. Prządki, które złożyły zobowiązanie oszczędzania przędzy, czujnym okiem śledzą ruchy szpul. Niedopięd mu si być wyrabiany do samego końca. Przedziałnia „Wielkiej Piątki” nie rzuca słów na wiatr. Łoskot maszyn dźwięczy dzisiaj twardym zapewnieniem, Kobiety, odbywające Honorowe Warty Pokoju, wypełnia swe zobowią-

zania, swa usilną, skrzętną pracą zadokumentują niezłomną wolę walki o pokój.

Radosny i uroczysty nastrój panuje dziś na salach PZPW Nr. 5.



## Triumfy anglosaskiej „sprawiedliwości”

„Dzięki „uczłedności” trybunału brytyjskiego, który dał postach kręćakim i bezczelnym sztuczkom obrońców von Mannsteina, notoryczny zbrodniarz i oprawca wojenny skazany został na 12 lat więzienia, unikałszy w ten sposób do brzo zasłużonej szubienicy.



Lecz minęło zaledwie kilka tygodni od daty ogłoszenia wyroku, a już — jak donosi Agencja Reutersa — naczelny dowódca brytyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech Zachodnich uznał za wskazane zła godzić wymierzoną Mannsteinowi karę do — 12 lat więzienia.

Ponieważ szefem wspomnianego dowódcy jest t. zw. Wysoki Komisarz brytyjski w Trzonii, ten zaś z kolei ma jeszcze wyższych szefów w Londynie, istnieje uzasadniona nadzieja, że „w toku instancji” wyrok na Mannsteina będzie w dalszym ciągu „ogodzony”, aż do chwili, gdy liczba orzeczonej przez sąd lat więzienia zrówna się z „zerem”. Dopiero wówczas brytyjska „sprawiedliwość” zatriumfuje w pełni. Ostatecznie skoro Amerykanie „udaskawili” i wypuścili na wolność słynną zbrodniarkę z Buchenwaldu — Ilzę Koch, dlaczegożby nie mieli „humanitarni” Anglicy zastosować tych samych względów w stosunku do Mannsteina. Zarówno do udaskawiających, jak i do udaskawionych można tu śmiało zastosować przysłowie „Wart Pać pałaca, a pałac Pać”...

B. D.

# Marnotrawstwo w PZPW Nr 37

### Cenna oliwa ścieka strumieniem — wełniane szpulki poniewierają się po kątach Trzeba wyciągnąć wnioski ze słusznej krytyki

Przy ozdobionych chorągiewkami maszynach pracują pełniące Warty — przewijaczki — tow. Kraszewska, Fortuniak, Woszczyk, Niewola i wiele innych. Tow. Niewola wypełnia swe zobowiązanie oszczędnościowe.

nie ma ni racji a wymienione przez niego fakty, nie występują w PZPW Nr. 37, czego dowodem miało być wykonanie planu jakościowego. Po sprowadzeniu na miejsce okazało się, jednak, że korespondent pisał prawdę, a dyrekcja zakładów usiłując stłumić słuszną krytykę i zaniżyć właściwy obraz przysłała sprostowanie omijające istotę zagadnienia i usiłujące zarzucić korespondentowi złośliwość.

nie ma ni racji a wymienione przez niego fakty, nie występują w PZPW Nr. 37, czego dowodem miało być wykonanie planu jakościowego. Po sprowadzeniu na miejsce okazało się, jednak, że korespondent pisał prawdę, a dyrekcja zakładów usiłując stłumić słuszną krytykę i zaniżyć właściwy obraz przysłała sprostowanie omijające istotę zagadnienia i usiłujące zarzucić korespondentowi złośliwość.

nie ma ni racji a wymienione przez niego fakty, nie występują w PZPW Nr. 37, czego dowodem miało być wykonanie planu jakościowego. Po sprowadzeniu na miejsce okazało się, jednak, że korespondent pisał prawdę, a dyrekcja zakładów usiłując stłumić słuszną krytykę i zaniżyć właściwy obraz przysłała sprostowanie omijające istotę zagadnienia i usiłujące zarzucić korespondentowi złośliwość.

nie ma ni racji a wymienione przez niego fakty, nie występują w PZPW Nr. 37, czego dowodem miało być wykonanie planu jakościowego. Po sprowadzeniu na miejsce okazało się, jednak, że korespondent pisał prawdę, a dyrekcja zakładów usiłując stłumić słuszną krytykę i zaniżyć właściwy obraz przysłała sprostowanie omijające istotę zagadnienia i usiłujące zarzucić korespondentowi złośliwość.

nie ma ni racji a wymienione przez niego fakty, nie występują w PZPW Nr. 37, czego dowodem miało być wykonanie planu jakościowego. Po sprowadzeniu na miejsce okazało się, jednak, że korespondent pisał prawdę, a dyrekcja zakładów usiłując stłumić słuszną krytykę i zaniżyć właściwy obraz przysłała sprostowanie omijające istotę zagadnienia i usiłujące zarzucić korespondentowi złośliwość.

# 40 lat pracy w przedziałni

### Tow. Milińska z PZPB Nr. 3 mówi o dawnym i obecnym położeniu robotników



na przedziałni już od 40 lat, toteż wiele mogę powiedzieć o owych dawnych „geyerowskich” czasach. Stanęłam do pracy, kiedy miałam 12 lat i zostałam pomagaczką w przedziałni.

Tak, tak, wówczas dzieci pracowały na fabrykantów — ciągnę dalej tow. Milińska — widząc zdziwienie na twarzach młodszych robotnic — A podczas jednego strajku u Geyera, kiedy to nazwano mnie „czerwonym asem” i wyrzucono z fabryki wraz z 25 innymi kobietami, że zgryzoty zaniemogłam i przeleżałam chora 3 miesiące. Po wojnie powróciłam do swej fabryki i wyczułam już 180 uczuć na obarczaniach.

Obecnie tow. Milińska pracuje w

wykończalni, gdzie jest kontrolerem krajarek. Ale nie zapomina o przedziałni i w swych zobowiązaniach B-Marcowych postanowiła zostawać co dzień po pracy i godzinę dłużej i doszła do słabsze prądki.

Jej obowiązki kontrolera polegają na czuwaniu, aby któraś z krajarek nie omyliła się przy przeliczaniu metrów i gatunków tkaniny. Ale nie tylko w tym celu krąży od siodu do siodu. Jest aktywnym członkiem Partii i mężem zaufania swego oddziału. Każdą sprawę, która do niej dotrze, zawsze złatwił pomyślnie i z tego powodu cieszy się dużą sympatią i szacunkiem w załogi.

nie ma ni racji a wymienione przez niego fakty, nie występują w PZPW Nr. 37, czego dowodem miało być wykonanie planu jakościowego. Po sprowadzeniu na miejsce okazało się, jednak, że korespondent pisał prawdę, a dyrekcja zakładów usiłując stłumić słuszną krytykę i zaniżyć właściwy obraz przysłała sprostowanie omijające istotę zagadnienia i usiłujące zarzucić korespondentowi złośliwość.

nie ma ni racji a wymienione przez niego fakty, nie występują w PZPW Nr. 37, czego dowodem miało być wykonanie planu jakościowego. Po sprowadzeniu na miejsce okazało się, jednak, że korespondent pisał prawdę, a dyrekcja zakładów usiłując stłumić słuszną krytykę i zaniżyć właściwy obraz przysłała sprostowanie omijające istotę zagadnienia i usiłujące zarzucić korespondentowi złośliwość.

nie ma ni racji a wymienione przez niego fakty, nie występują w PZPW Nr. 37, czego dowodem miało być wykonanie planu jakościowego. Po sprowadzeniu na miejsce okazało się, jednak, że korespondent pisał prawdę, a dyrekcja zakładów usiłując stłumić słuszną krytykę i zaniżyć właściwy obraz przysłała sprostowanie omijające istotę zagadnienia i usiłujące zarzucić korespondentowi złośliwość.

# Aktyw wiejski powiatu łódzkiego radzi

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Łodzi narada aktywów partyjnego z powiatu łódzkiego. Omówiono na niej szereg aktualnych zagadnień, dotyczących spółdzielni produkcyjnych, przygotowań do akcji siewnej, skupu zbóż oraz przebieg wyborów do władz partyjnych. W naradzie wzięło udział 130 działaczy z terenu i słuchacze Łódzkiej Szkoły Partyjnej.

Obszerny referat o zadaniach, jakie nakłada Partia na aktywistów na odcinku wiejskim, wygłosił przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego tow. Grambo.

Wnikliwe i trafnie ujmujące sytu-

cję w terenie sprawozdanie złożył tow. Pomykala, I sekretarz Komitetu Powiatowego.

### Organizacja partyjna w powiecie

Ze sprawozdania tow. Pomykala do wiadujemy się, że organizacja partyjna w powiecie liczy 17 komitetów, w tym 3 miejskie i 2 zakładowe. Robotnicy stanowią 55 procent ogólnej ilości członków, chłopcy — 15, robotnicy rolni — 7, pracownicy umysłowi — 23 proc. Kobiety stanowią zaledwie 21 procent ogólnej liczby członków, w tym gospodynie wiejskie 1,5 proc. Nikły jest udział kobiet we władzach partyjnych, bowiem w ostatnich wyborach, które przeprowadzono już w 11 komitetach, wybrano do władz zaledwie 13 proc. kobiet.

### Przebieg wyborów

Najlepiej przygotowano i przeprowadzono wybory w gminie Nowosolna. Towarzysze z tej gminy złożyli wniośki sprawozdania, dyskusja wniosła wiele nowych, ciekawych momentów. Również dobrze pracują organizacja w gminie Wiskitno. Komitet ten posiada tylko jedną organizację podstawową i nie wykazywał dotychczas prawie żadnej działalności. Był sekretarz Komitetu, Adamczyk, uległ kumoterstwu, skompromitował się nadużywaniem alkoholu. Organizacja w Wiskitnie po trafiła ocenić należyte wartości Adamczyka i obecnie nie wybrała go

na sekretarza. W najbliższym czasie do Komisji Kontroli Partyjnej wpłynęły wnioski o zbadanie działalności Adamczyka.

Po sprawozdaniu tow. Pomykala rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem oraz nad referatem tow. Grambo. Do dyskusji zapisało się trzydziestu kilku towarzyszy.

### Walka klasowa na terenie powiatu

W wypowiedziach działaczy partyjnych powiatu łódzkiego przeważało się przede wszystkim zagadnienie walki klasowej — stwierdził tow. Grambo, podsumowując dyskusję. Mówiono o walce klasowej, przy poruszeniu spraw spółdzielni produkcyjnych, przebiegu akcji skupu zbóż i przygotowań do siewów. I gdyby nie było tej zaostrzającej się walki, to znaczyłoby, że nie pracujemy, że wróg dobrze się czuje.

### Spółdzielnie produkcyjne

Spółdzielniom produkcyjnym towarzysze poświęcili najwięcej uwagi. To warzyse ze spółdzielni w Andrzejowie umocnili swoją spółdzielnię dzięki stosowaniu ostrej krytyki poczynań swych towarzyszy. Tow. Skrzyński opowiedział, jak to niektórzy spośród członków spółdzielni posprzedał konie w chwili, gdy mieli je zadeklarować do wspólnej gospodarki. Między innymi byli to: wójt, tow. Michałko i przewodniczący spółdzielni, tow. Pietrzko. Jednak po surowej krytyce, towarzysze ci zobowiązali się odkupić konie i zadeklarować je spółdzielni. Towarzysze z Andrzejowa wykryli, kto najczęściej szkodził spółdzielni przez podsyłanie wahań wśród chłopów, sianie wątpliwości

plotek. Szkodnikiem okazał się bogacz Skorzewski, posiadający piękne gospodarstwo, a przede wszystkim ogiera rasowego, dającego roczny dochód ok. pół miliona złotych.

Tow. Skrzyński mówił, że towarzysze z Andrzejowa zdają sobie doskonale sprawę z trudności, stojących jeszcze przed ich spółdzielnią. Są oni jednak dobrymi partyjnikami i nie ugną ich żadne trudności.

Tow. Federowska z Wiskitna omówiła sprawę wciąż jeszcze nienależytego funkcjonowania aparatu ZSCH. w terenie. Prezes koła gminnego ZSCH. Głubowski potrafił odnawiać pożyczki małorolnym, dając znanemu bogaczowi pożyczkę 80 tys. zł, a to jakoby ze względu na to, że małorolny i tak nie zdola podnieść swego gospodarstwa. Tow. Federowska słusznie podkreśliła konieczność kontroli rozdziału kredytów i zaostrzenia na tym odcinku czujności klasowej.

### Co pominięto w dyskusji

Przebieg skupu zbóż stało się o-mawiany w toku dyskusji, lecz przemawiający na ten temat zgodnie stwierdzali, że zboże jest, i to u bogaczy. Nikt, niestety, nie powiedział, jak w terenie przeprowadzono walkę o wykonywanie planu skupu. Akcja siewna, za wyjątkiem tow. Bieniasza, została też potraktowana ogólnikowo. Przewiduje się w powiecie łódzkim podniesienie uprawy pszenicy o 4 procent i jęczmienia o 27 proc. Jest to poważne zagadnienie, a są sygnały, że nie wszystko przygotowano do tego planu i towarzysze w terenie muszą za sprawą poważnie się zająć.

Zebrań zakończył tow. Pomykala apelem do organizacji partyjnych w terenie o udzielenie kobietom pomocy w organizowaniu obchodu Między narodowego Dnia Kobiet. (z.)

### Nie wolno ograniczać słusznej krytyki

W organizacji partyjnej PZPW Nr. 37 panuje pewnego rodzaju bezkrolewie. Tak się złożyło, iż nie urzędują sekretarze podstawowej organizacji. Brak agitatorów, którzy by walczyli o wytepienie marnotrawstwa. Mężowie zaufania nie zostali przyszkoleni, nie znają więc wcale swych zadań. Nic zatem dziwnego, że wobec obojętności kierownictwa na te sprawy, marnotrawstwo święci tutaj prawdziwe triumfy.

Nowe władze organizacji partyjnej, które zostaną już rychło wybrane, będą miały poważne zadania do spełnienia, na tym odcinku. Muszą twarzą ując w swe ręce walkę z marnotrawstwem i uświadomić robotników oraz personel techniczny o konieczności wzzechstronnego stosowania systemu oszczędnościowego.

Trzeba dokonać przelomu w swnia domości załogi PZPW Nr. 37, trzeba jej wykazać w cyfrach, na przykład, straty wyrządzone zakładom przez marnotrawstwo. Warto by zwrócić uwagę i na to, aby długofalowe zobowiązania, podejmowane przez tkaczki i majstrowie, uwzględniały przede wszystkim stosowanie daleko idących oszczędności.

W celu całkowitego wytepienia marnotrawstwa trzeba sprzyjać zdrowej, słusznej krytyce, przyjmować ją i naprawiać błędy. M. S.

### Nasi korespondenci piszą

## Spółdzielcy Ośrodek Maszynowy w Dobrej gotowy do prac w polu

Ażebym napisać o Ośrodku Maszynowym w gminie Dobra, trzeba zacząć od spółdzielni gminnej, przy której powstał wspomniany ośrodek. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopskiej” istnieje w gminie Dobra od 1945 roku. Początkowo służyła ona bardzo nielicznej garstce wybrańców, którzy traktowali ją, jako nadzwyczajną i bardzo wygodne źródło dochodu oraz miejsce najprze-różniejszych cennych nabytków spekulacyjnych. Tak trwał do roku 1949. Ale członkowie organizacji partyjnej, chłopcy i średniorolnicy nie mogli na tych kombinacjach patrzeć spokojnie. Toteż usunęto wreszcie bogaczy i wyzyskiwaczy ze spółdzielni i przystąpiono do właściwej działalności.

Jednym z naszych osiągnięć jest właśnie ośrodek maszynowy. Kiedy wyrzucaliśmy bogaczy ze spółdzielni na początku 1949 r. ośrodek posiadał zaledwie jeden traktor i kilka maszyn. Obecnie mamy 3 traktory oraz pełny zestaw maszynowy. Ośrodek, prowadzony wzorowo przez bezpartyjnego ob. Alfonsa Piórkowskiego, bardzo dobrze pracuje. Najlepszym dowodem jest choćby wykonanie planu za rok ubiegły w 850 procentach. Zboże w czasie młóceek wymłócone zostało przez młocarnie spółdzielcze w 70 procentach na terenie gminy. A to jest przecież poważne osiągnięcie. Spodziewamy się, że nasz ośrodek obsłuży większość chłopów małych i średniorolnych, przyjdzie z pomocą powstającym tu spółdzielniom produkcyjnym, gdyż do akcji siewnej jesteśmy już całkowicie przygotowani.

Oczywiście nie jest jeszcze u nas zupełnie dobrze. Nie są jeszcze braki i niedociągnięcia, ale nieugięte dążymy do tego, aby spółdzielnia na szła spełniała całkowicie swe zadania, to jest, by służyła chłopom małym i średniorolnym.

Korespondent „Głosu”  
M. W.  
z gminy Dobra pow. brzeziński





# PROMYK

Cała Polska zna nazwisko górnika Markiewki i wspaniałe wyniki jego pracy. Głęboko pod ziemią, w czarnym, twardym węglu pracują świdry i łopaty górnika Markiewki oraz jego towarzyszy. Na wykresie pracy, widniejącym w biurach kopalni, wysoko w górę pnie się barwna linia, pokazuje jak szybko i nieustannie rośnie ilość wydobytego węgla. Czy fry sa już zawrotne, a górnik Markiewka niezmiernie podejmuje nowe zobowiązania, wydobędzie nowe dziesiątki i setki ton węgla!

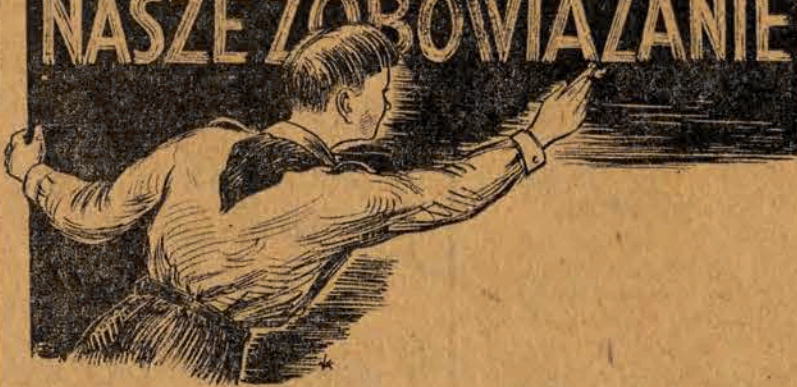
W zapyłonym, dusznym powietrzu kopalnianego chodnika, pod lśniącą od potu i czarną od węgla skórą nieustannym wysiłkiem naprężają się mięśnie górnika, nie odpoczywa i jego mózg, nieustrudzenie myśli o ulepszeniach metod wydobywania węgla, o racjonalniejszej pracy.

Cała tajemnica osiągania coraz to lepszych wyników pracy leży nie w wyczerpaniu sił ponad swe możliwości, ale w ustawicznym ulepszaniu i usprawnianiu pracy, przynosi to nowe, doskonałe wyniki i nie tylko nie wyczerpuje, ale zaoszczędza siły.

Wspaniały przykład górników od bił się szerokim echem po całym kraju. W tysiącach zakładów pracy, w huczących setkami maszyn fukających halach fabrycznych, przy długich i gestych, wartko pędzących nieustannie wrzociach, przy skomplikowanych, precyzyjnych obrabiarkach, gorących od żaru olbrzymich pieców, w ogromnych, podobnych do średniowiecznych zamków hutach rośnie olbrzymia fala zobowiązań produkcyjnych. Robotnicy między sobą, oddziały fabryczne, całe fabryki — podejmują wielką akcję współzawodnictwa.

Lepiej, szybciej, więcej! Kiedy wsłuchasz się w rytm pracują-

## NASZE ZOBOWIĄZANIE



cych maszyn, napewno usłyszysz, jak prowadzona przez robotnika w piebieskim kombinezonie maszyna setkami swych trybów, kół i ruchomych części wystukuje: — Lepiej, szybciej, więcej produkujemy, aby prędzej zbudować w Polsce ustrój socjalistyczny!

A młodzież szkolna? Dziewczęta i chłopcy, których rodzice biorą udział we współzawodnictwie na terenie swych warsztatów pracy, czy Wy też możecie zająć stanowiska na tym froncie pracy? Odpowiedź na to pytanie dały trzy drużyny harcerskie ze szko-

ły podstawowej przy III Jednostolatce w Łodzi przy ul. Łęczyckiej 23.

„Naszym warsztatem pracy jest szkoła, a dobra nauka — naj lepszym wkładem w budowę Polski Socjalistycznej — mówi odezwa tych drużyn do koleżanek i kolegów szkolnych w całej Polsce.”

„Doceniając ogromne znaczenie nauki, która pozwoli nam później stanąć przy warsztatach pracy Polski Socjalistycznej, postanawiamy podjąć na terenie naszej szkoły podstawowej walkę o

dobłą naukę i w ten sposób wpłynąć na poprawę wyników nauczania. Do walki tej wciągamy całą młodzież szkół podstawowych”.

Drużyny harcerskie, a z nimi wszystkie uczennice i uczniowie szkoły z ul. Łęczyckiej 23 zobowiązują się w swojej uchwale:

- 1 poprawić stosunek do nauki i podnieść dyscyplinę szkolną,
- 2 zlikwidować spóźnienia i nieusprawiedliwioną nieobecność na lekcjach,
- 3 podnieść poziom nauki języka polskiego,
- 4 zlikwidować oceny niedostateczne.

„Chcemy w ten sposób wnieść swój wkład do dzieła budowy Polski Socjalistycznej, która jest przyszłością młodego pokolenia”. — Tymi słowami kończy się odezwa.

Z pewnością w rzetelnym współzawodnictwie, przy pomocy wychowawców i opiekunów drużyn harcerskich uda się nie tylko wypełnić, ale i przekroczyć podjęte zobowiązania. A więc, na stanowiska! Do walki o dobrą naukę!



Chiny rzuciły jarzmo reakcji i uczyństwa, a rządy ludowe otoczyły obecnie troskliwą opieką wszystkie dziedziny życia gospodarczego i kulturalnego. Osiada rozprasa mroki wielowiekowej ciemności. Oto czuła matka uczy trudnej umiejętności pisanie swą córeczkę, aby w przyszłości stała się jedną z uczestniczek ruchu bojowniczków o pokój i postęp.

## Kobiety — matki obchodzą jutro swoje święto

Czy pamiętasz, Maciusiu, jak byłeś chory? Czy przypominasz sobie, jak matka twoja stała zatrudniona nad tobą, gładząc szorstką, spracowaną dłonią rozpalone policzki?

Czy pamiętasz długie zimowe wieczory, kiedy słuchałeś bajek, a matka opowiadając je naprawiała ci ubranko, abys miał w czym pójść nazajutrz do szkoły?

Pamiętasz na pewno i pamięta będziesz zawsze długie, szczęśliwe lata, kiedy ręka matczyna odsuwała od ciebie troski i zmartwienia dziecięcych lat. Pamiętasz i wiesz dobrze, ile miłości dało ci serce matki, ile bólu i niepokoju przeżywało to serce z powodu niedomagań twego zdrowia lub niepowodzeń.

Szczęśliwie przeżyłeś wojnę, czy wiesz jednak, że kiedy byłeś jeszcze malutki, matka twoja dni i noce ciężko pracowała pod kłutem najędźdźcy, aby zarobić niezbędne grosze na mleko dla ciebie?

Czy wiesz, co znaczą te lata bez ustannej trwogi i niedoli, które włosy twojej matki przybrały srebrnymi nitkami?

Miliony i setki milionów matek, takich samych matek, jak two-

ja, Maciusiu, cierpiało przez długie lata wojny, lękało się o los swych dzieci i upadało pod niełitościwym jarzmem pracy dla fabrykanta i obszarnika, aby utrzymać przy życiu największy swój skarb — dziecko.

Minęła wojna. I choć nie na całym świecie matka żyje bez troski o przyszłość swych dzieci, choć w wielu krajach cierpią nadal uciski i wyzysk kapitalistów, to jednak dzięki zwycięstwu potężnego Związku Radzieckiego, dzięki zwycięstwu robotników i chłopów z krajów demokracji ludowej, na wielkiej polaci kuli ziemskiej za panowała sprawiedliwość społeczna.

Dziś w naszym kraju i w krajach, w których rządzą robotnicy i chłopci, żadna matka nie leką się już o los swego dziecka. Żadna matka nie musi harować od świtu do późnej nocy na nędzny ochłap strawy. Każda wie, że jej dziecko będzie mogło ukończyć spokojnie naukę, uzyskać zawód, który zapewni mu byt i dalszy rozwój jego uzdolnień.

A jednak istnieją ludzie, usiłujący zburzyć szczęście i spokój milionów matek. Istnieją ludzie, pragnący na nowo zatopić świat w morzu krwi, zabijać dzieci i młodzież, zniszczyć zdobyty z trudem garobek robotników i chłopów.

I dzieje się to w imię brudnych zysków garstki wyzyskiwaczy, którzy chcą wpedzić w niewolę złotą miliony spokojnie pracujących ludzi.

Przeciw tym, którzy podlegają do nowej wojny, występują dziś wszystkie matki. Białe, czarne, żółte te z dalekiej skrajnej półkuli, te ze skwarnych piasków Afryki i te z nad żółtej chińskiej rzeki Jang-tse-kiang.

Jutro, w dniu 8 marca, kobiety całego świata staną w jednym potężnym szeregu, rzucając zbrodniarzom, usiłującym rzucić narody do bratobójczej wojny, w twarz twarde żądanie: Nie chcemy wojny. Nie chcemy, aby niewinna krew naszych dzieci przelewała się za wasze złodziejskie interesy. Pragniemy naszych synów i córki wychować w szczęściu i spokoju na budowniczych nowego świata, świata sprawiedliwości społecznej i pokoju, świata socjalizmu.

Hasło walki kobiet o utrzymanie pokoju, które czterdzieści lat temu padło na Międzynarodowej Socjalistycznej Konferencji Kobiet w stolicy Danii, Kopenhadze, z niezmienną silą rozbrzmiewa dziś na całej kuli ziemskiej.

Teraz już wiesz, Maciusiu dlaczego matka twoja przygotowuje odświętną sukienkę na jutrzejszy dzień, dlaczego jutro ze zdwojonym wysiłkiem pracować będzie w fabryce.

Jej udział w Międzynarodowym Dniu Kobiet, jej praca w tym dniu, to wyraz potężnej woli, kobiet całego świata, woli która zdecydowana jest narzucić podlegaczom wojennym pokój.

Kar.

## Opoczno — hufiec najliczniejszy

Opoczno jest niewielkim miasteczkiem. Liczy zaledwie kilka tysięcy mieszkańców. Dlatego też hufiec harcerski w Opocznie składa się w większości z drużyn wiejskich, rozrzuconych na terenie powiatu. Hufiec opoczyński jest w tej chwili największym hufcem w województwie łódzkim i liczy około 2000 członków.

Dwa tysiące — to jest dużo, a ciągle przybywają nowe drużyny. Działalność hufca prowadzona jest w trzech niewielkich pokojkach i ciężko było by rozwijać tam prace

kulturalno-artystyczną, gdyby nie szkoły, które pozwalają w



swych świetlicach ćwiczyć zespołom artystycznym hufca.

Niedawno opoczyński harcerze urządzili dla świata pracy wieczornicę o Planie Sześciolletnim. Przyszli na wieczornicę zaproszeni robotnicy z fabryk, przy

byli dzieci ze szkół. Wieczornica naprawdę się udała. Wiersze, muzyka, śpiew i tańce zyskały popłask publiczności. Po każdym występie sala trzęsła się od braw.

Od paru dni w lokalu opoczyńskiego hufca otwarta jest Wystawa Planu Sześciolletniego.

Harcerki i harcerze wykonali wiele prac, które pokazują, jak Polska Ludowa kroczy do coraz większego dobrobytu.

Wystawę zwiedzają licznie mieszkańcy Opoczna i okolic.

Siedemdziesiąt osiem drużyn harcerskich w Opocznie wroży, że poprzez dalszą akcję umasowienia liczba ta podniesie się i napewno w krótkim czasie osiągnie do setki.

Z. M.

## DEPESZA

(dalszy ciąg)

— Bardzo lubię takie „rozmyslanie” — powiedziała matka. Rozebrała się, usiadła na kanapie i pokazała im twarde, zielone bilety. Jeden bilet duży, a dwa małe.

Niebawem zjedli kolację. Następnie zapanowała cisza, zgasło światło i wszyscy usnęli.

A o depeszy matka nic nie wiedziała i dlatego oczywiście o nic nie pytała.

Nazajutrz wyjechali. Ponieważ pociąg odchodził bardzo późno, Czuk i Hek odjeżdżając nie zobaczyli poprzez czarne okna nic ciekawego.

W nocy Hek się obudził, by się napić wody. Lampka u sufitu była zgaszona, jednakże wszystko dookoła Heka było oświetlone błękitnym światłem. I podskakująca szklanka na stoliku nakrytym serwetką, i żółta pomarańczę, która wydała się teraz zieloną, i twarz matki, która bardzo mocno spała.

Poprzez desenie śniegu na oknie wagonu Hek ujrzał księżyc, ale taki ogromny, jakiego w Moskwie nigdy nie było. I wtedy zdecydował, że pociąg już mknie po wysokich górach, skąd jest bliżej do księżycy.

Obudził matkę i poprosił, by mu dała pić. Pić jednak nie dała mu z wiadomej przyczyny, kazała mu tylko zjeść kawałek pomarańczy.

Hek obraził się, odłamał kawa-

łek pomarańczy, ale spać mu się już nie chciało. Tracił Czuka — może się obudzi? Czuk ze złością burknął i spał nadal.

Wówczas Hek włożył walony, uchylił drzwi i wyszedł na korytarz.

Korytarz wagonu był wąski i długi. Obok zewnętrznej ściany zrobione były składane ławki, które z hukiem same się podnosiły, kiedy się z nich wstawało. Na tenże korytarz wychodziło jeszcze dziesięć drzwi. I wszystkie drzwi były błyszczące, czerwone, z żółtymi, pozłacanymi klamkami.

Hek posiedział na jednej ławce, potem na drugiej, na trzeciej i w taki sposób dobrał prawie do końca wagonu. Ale wtem przeszedł konduktor z latarką i zwrócił mu uwagę na to, że stukła ławkami, kiedy ludzie śpią.

Konduktor odszedł, a Hek szybko poszedł z powrotem do swego przedziału w wagonie. Z trudnością otworzył drzwi, ostrożnie, aby nie obudzić matki, zamknął i rzucił się na miękką pościel.

A ponieważ gruby Czuk rozłożył się na całą szerokość, Hek szturchnął go bez ceremonii w bok, by się posunął.

„Ale tu zasłó coś okropnego! Zamiast Czuka, który miał okrągłą głowę i białe brwi i rzęsy, leżał jakiś mężczyzna o rozniewianej, wąsatej twarzy, który surowo zapytał:

— A kto to się tu tak pcha? Wtedy Hek zaczął wrzeszczeć wniebogłosy. Ze wszystkich róż-

lek skoczyli pasażerowie, zapłonęło światło, i Hek, przekonawszy się, że trafił nie do swego przedziału, ale do obcego, zaczął krzyczeć jeszcze głośniej.

Ludzie jednak szybko się zorientowali, o co chodzi, i zaczęli się śmiać. Wąsaty mężczyzna włożył spodnie, i wojskową bluzę i odprowadził Heka na miejsce.

Hek wślizgnął się pod swoją koldrę i przycichł. Wagon kołysał się, szumiał wiatr. Księżyc o niebawym wielkich rozmiarach znów oświetlał błękitną pościelą i podskakującą szklankę, żółtą pomarańczę na białej serwetce i twarz matki, która uśmiechała się do czegoś we śnie i wcale nie wiedziała, co przytrafiło się jej synowi.

Wreszcie usnął również Hek i śnił mu się zaczęły dzwony. Jak gdyby wagon stał się żywy. To kółka wiodą rozmowę. Wagony biegną długą stacją i z parowozem rozmawiają.

PIERWSZY:  
Naprzód, kolego! Droga daleka. W nocnym mroku na cię czeka.

DRUGI:  
Latarnie świećcie mojej. Aż skończy się mrok nocny.

TRZECI:  
Płoń ogniu, trąbko wołaj! Na wschód wciąż pędzicie koła!

CZWARTE:  
Wtedy skończym rozmów chór. Gdy do Błękitnych dotrzem Gór! D. c. n.



## Nad BAŁTYKIEM

Od morza dał silny, północny wiatr. Wiatr niósł wraz z dziwnym dla mieszkańca fabrycznego miasta słonym posmakiem powietrza, głuchy, nieustanny, szum morskich fal.

Jest marzec. Zimno jeszcze i wietrznie. Morze niezbyt przychylnie wita grupkę przybyszów z Łodzi, jakby chciało ich burymi, skłębionymi chmurami odpędzić z powrotem w głąb lądu...

Ale daremnie. Przybysze są uporczywi i wytrzymali. Przyjechali tu, w okolicy Kołobrzegu, aby przygotować i wyznaczyć teren na letnie obozy harcerskie. W lipcu przyjedzie tu parę tysięcy młodzieży harcerskiej z robotniczej Łodzi.

Przed pięciu laty, rankiem 8 marca 1945 roku, tak samo dał silny, północny wiatr. Tylko, że nie było słychać szumu morskich fal. Zagłuszał je huk armat, gromy, jakby pod ziemią toczyły się grzmoty wybuchów bomb lotniczych.

Pod nieustannym ogniem i brawurowymi atakami oddziałów polskich hitlerowcy ustępowali, broniąc się zaciekłe. Ale już żadna potęga nie mogła powstrzymać natarcia polskiego żołnierza, który widział przed sobą morze, upragnione polskie morze, do którego znów w ten chmurny, wojenny

dzień 8 marca docierał na bojowym szlaku.

Kiedy oddział 16 pułku 6 dywizji piechoty osiągnął wybrzeże i bałtycka fala spotkała się znow z polskim żołnierzem, ten złożył Bałtykowi takie ślubowanie:

„Ślubuję Ci, Polskie Morze, że ja żołnierz Ojczyzny, wierny syn mojego narodu, nigdy Cię nie opuszczę. Ślubuję Ci, że zawsze będę kroczył tą samą drogą, którą mnie wola Demokracji Polskiej do Ciebie przywiodła. W tej obronie nie będę oszczędzał ani krwi, ani życia, by nigdy Cię nie oddać więcej wrogowi. Przywrócone Ojczyźnie — na wieki pozostaniesz polskim morzem”.

Męstwo polskiego żołnierza utorało Polsce drogę do morza, nad którym pracuje dziś robotnik wnosząc domy, fabryki, dzwigi, porty, skąd płyną w świat polski mi i obcymi statkami nasze towary za które otrzymujemy inne, potrzebne naszemu krajowi.

Nad morzem, latem wyrosną dziesiątki i setki młodzieżowych obozów, ich uczestnicy bliżej poznają życie mieszkańców i wybrzeże, jeszcze mocniej pokochają Polskie Morze i podobnie jak pierwsi żołnierze, którzy dotarli do jego brzegów powezmą postanowienie, że go nigdy nie opuszczą.



Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Dworzec Kolejowy
Mileja Obywatelska
Pogotowie PCK
Straż Pożarna
Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)

ADRES REDAKCJI:

Rozdzielnia Dzienników
Ruch Plac Kościuszki 16, tel. 250. Godziny przyjęć od 14 do 15.

Ob. Kundzia odpowiada na listy



Kol. Kazimiera L.: Dyonizy jest naprawdę słowny. Przegrany zakład zrealizował i kupił tak ciężki kilograma chleba...

Ob. Stefan R.: Zapytuję Obywatel, czy ul. Pierackiego nazywa się 18 Stycznia, czy też ulica 18 Stycznia nazywa się ul. Pierackiego...

Ob. Remigiusz W.: Dlaczego sklep, który dawno PCH wynajął w r. 1948 na wozorowy sklep spożywczy w dalszym ciągu jest zamknięty i instytucja państwowa...

Kol. Antoni B.: Fakt, że w biurze Warsztatu Mechanicznego PFSJ Nr 1 pracownicy siedzą stale w narkotykach...

Nasi korespondenci piszą

Przed szkolnymi organizacjami ZMP stoją odpowiedzialne zadania

W pierwszych dniach maja rozpoczynają się w szkołach licealnych egzaminy maturalne. Aby zabezpieczyć pomyślne zdanie egzaminów przez młodzież szkolną — Zarząd Główny ZMP...

Czy wypełniliśmy nasze zadania w walce o oszczędność? Dla dalszych osiągnięć — konieczna mobilizacja całej załogi

Zatwierdzony plan oszczędnościowy Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 28 — wyrażał się w ubiegłym roku ogólną sumą 66.593 tysięcy złotych. Poważna ta suma została dzięki wysiłkom załogi, dzięki wysiłkom kierownictwa nie tylko zrealizowana w pełni, ale przekroczona o 20,4 procent.

Oceniając jednak z całym obiektywizmem ten fakt, mając w sobie poczucie dobrze spełnionego obowiązku — nie sposób jednak zbyć milczeniem pytań: — Czy wszędzie oszczędzono w pełni i czy nie można było osiągnąć jeszcze wyższych sum?... — Jak pod tym względem wypełniała i wypełnia w chwili obecnej swe obowiązki organizacja partyjna i jej członkowie?

NIE WSZĘDZIE DOBRZE Na początku kilka cyfr, które ułatwią nam analizę i zezwolą na właściwe sformułowanie odpowiedzi. Najwyższą pozycję w oszczędzonych sumach stanowią pozycje zdobyte w wyniku racjonalnej gospodarki surowcem i przedz. Przyniosły one zakładowi ponad 55 milionów złotych. Ponad 20 milionów oszczędzono dzięki racjonalnej gospodarce materiałami pomocniczymi.

Alę są i inne pozycje. Na artykułach technicznych poniesiono straty. Nie tylko nie oszczędzono tu nic, ale przekroczono planowane wydatki o blisko 3 miliony złotych. Bardziej jednak wymowna i bardziej słusna dla naszej analizy będzie inna pozycja: — Ponad 4 i pół miliona strat dały jakościowe wyniki produkcji. Nieosiągnięte planowane jakości — przyniosło straty i to nie tylko zakładom, lecz nam wszystkim — przyniosło straty państwu.

JAKOŚĆ MUSI IŚĆ W PARZE Z ILOŚCIĄ

Ten moment, stał się alarmującym sygnałem, przypominał, że nie wolno koszt ten ideość oddawać jakościowo gorszą produkcją, przypominał, iż w walce o nadobnienie opinii ilościowych, zaistniałych w poważnym stopniu z przyczyn nie zależnych od załogi i kierownictwa, zbyt mało uwagi, zbyt słabo walczono o jakość.

Z zadowoleniem dań możemy już powiedzieć, że stan ten uległ zmianie na lepsze. W bieżącym roku — osiągnamy i lepsze ilościowe i lepsze jakościowe wyniki. Jeśli w listopadzie ub. r. miesięczny plan zamknął się cyfrą 107,1 proc., to w styczniu tego roku mieliśmy 116,7 proc., a w lutym 124,6 proc., przy stałym wzrastającej jakości, która w bieżącym roku przekracza znacznie planowane.

I to jest dobre. Do tej poprawy sytuacji przyczyniło się pełniejsze zrozumienie zagadnienia jakości przez całą załogę, przyczyniło się powstanie zespoły i współzawodnicтво jakościowe, przyczyniła się większa czujność ze strony organizacji partyjnej i kierownictwa zakładu.

CZY WALCZYLIŚMY TAK JAK TRZEBA?

Jeśli chociażby na tym krótkim omówieniu zagadnienia jakości można postrzeżać, by stwierdzić, iż realizacja planu oszczędnościowego w 120 proc. to nie było nasze ostatnie słowo — to spróbujmy choć w części zanalizować rolę organizacji partyjnej na tym odcinku.

I tu trzeba odważnie, samokrytycznie stwierdzić, że nie zawsze organizacja była tym zagadnieniem w stopniu dostatecznym, że nie mobilizowała nie tylko całej załogi, ale — mówimy szczerze — nie mobilizowała w pełni wszystkich partyjników.

Nie walczylismy tak, jak winna walczyć rewolucyjna, bojowa organizacja. Zbyt łatwo przekazywało się i składało obowiązki dopilnowywania tej sprawy komisarzowi oszczędnościowemu, kierownikom oddziałów. Jeśli rzadko analizowało się sprawozdania z wykonania planu — to w niedostateczny już sposób mobilizowano się na odcinku, który wykazywał zaniedbania, tak samo, jak sukcesy w innych dziedzinach zbyt upajają i nie zezwalały rozeznaczyć poza nimi nie kryjąc się jeszcze więcej, jeszcze szerzej możliwości oszczędzania.

Przykładem tego zbyt lekkiego i niefrasobliwego traktowania zagadnień jest sprawa wykończalni. Od kilku miesięcy stało do rozwiązania zagadnienie...

Nowe koło Ligi Kobiet

Liga Kobiet powiększyła się w tych dniach o jeszcze jedno ogniwo. Na zebraniu pracownic banków i instytucji finansowych, po referacji przewodniczącej Zarządu Miejskiego LK — tow. Zakrzewskiej — zebrane kobiety postanowiły zorganizować koło Ligi, wybierając równocześnie pierwszą władzę koła.

Koło, które grupować będzie pracownice wszystkich instytucji finansowych, rozszerzy swą działalność na kobiety rodzin pracowniczych tych instytucji. W sprawie tej — przyjęta została odpowiednia uchwała.

Zbliża się termin 15 marca

Z datą 16 lutego br ukazało się zarządzenie prezydenta miasta w sprawie numeracji nieruchomości. Zgodnie z nim, wszyscy właściciele, użytkownicy oraz osoby zarządzające budynkami i ogrodzonymi niezabudowanymi placami, zobowiązani zostali do umieszczenia w miejscu widocznym na głównym budynku nieruchomości lub ogrodzenia, tablicy z numerem nieruchomości i nazwą ulicy.

I jeszcze jedno — jeśli Państwo Ludowe otwiera jak najszersze horyzonty przed robotniczą i chłopską uczącą się młodzieżą — to tę opiekę i pomoc, trzeba jak najstosuniej wykorzystywać. Janusz Kuć korespondent „Głosu”

nie płam, jakie wychodziły na materiałach, które obniżają ich jakość. Organizacja partyjna zajmowała się tym zagadnieniem bez rezultatu. Dopiero ostatnio sprawa nabrała żywszych rumieńców, a przy okazji okazało się, że na wykończalni od miesięcy są nieczyste maszyny. Oczywiście, winien jest temu i personel techniczny zakładu, ale w pierwszym rzędzie organizacja partyjna, która nie widziała tego i nie potrafiła przeciwdziałać.

ZAGADNIENIE NARAD WYTWÓRCZYCH

Tak samo, a tu już trzeba wnieść kierownictwo organizacji podstawowej — nie potrafiono w dostateczny sposób wciągnąć do narad twórczych szerokiego aktywu robotniczego, ograniczając się do wąskiego zasięgu wybranych osób. To również w poważnym stopniu zawazyło na dotychczasowych wynikach produkcyjnych, tak jakościowych, jak i ilościowych, a w ostatecznym wyniku, gdy mowa o oszczędności — znalazło swój wyraz i w stopniu realizacji już nie planu, a możliwości, jakie przed naszymi zakładami stoją.

To zagadnienie również dopiero w ostatnim czasie znalazło swój właściwy wyraz i rozwiązanie.

DONIOSŁA ROLA AGITATORÓW PARTYJNYCH

Nie wszystko jednak było złe. Do naszych osiągnięć można zaliczyć (ale i to również w ostatnim dopiero okresie) pracę, jaką spełniają agitatorzy partyjni.

Właśnie za ich pośrednictwem w pierwszym rzędzie można rozwiązywać zagadnienia, jakie stają przed organizacją partyjną. Przykładem może być sprawa absencji, która również, gdy mowa o oszczędności, odgrywa doniosłą rolę. I tu, dzięki przede wszystkim nawiądywającej pracy agitatorów, dzięki indywidualnym rozmowom, możemy stwierdzić poprawę. Przykładowo — jeśli w grudniu procent nieusprawiedliwionych nieobecności wyrażał się cyfrą 1,3, to już w styczniu odnotowaliśmy spadek do 0,4.

Podobnie jest w innych dziedzinach, czy to jeśli chodzi o oszczędność gospodarowania surowcem, czy lepsze, staranniejszą produkcję.

MUSIMY MOBILIZOWAĆ

Zbyt słabo przebrzmiał na naszym terenie apel tow. Walaszczyka o podejmowaniu zobowiązań oszczędnościowych. I to również jest nasza wina. Zbyt mało mamy jeszcze, jak na nasze możliwości, zespołów najwyższej jakości, które ograniczają się do 11 zespołów i to tylko na tkalni.

Toteż, obok osiągnięć, staje przed nami zagadnienie dalszych wysiłków, dalszej mobilizacji wszystkich do walki o oszczędność, która nierozdzielnie łączy się z zagadnieniem walki o realizację planów produkcyjnych.

I tu nie należy się ograniczać do analizowania sprawozdań, nie należy sprowadzać organizacji partyjnej do dublowania administracji zakładu. Naszym hojowym zadaniem — jest mobilizować, mobilizować wszystkich członków Partii, a za ich pośrednictwem — porwać całą załogę, szerokie rzesze bezpartyjnych, wśród których znajdują się wyjątkowo wartościowe i cenne jednostki.

W ubiegłym roku mieliśmy poważne zaniedbania. Część z nich przeanalizowaliśmy i w części niektóre zaniedbania po III Plenum KC usunęliśmy. Obecnie staje sprawa przeprowadzenia do końca szerokiej walki o pełne odrobienie naszych wszystkich dotychczasowych braków, by walka o jak najpełniejszą realizację zadań postawionych przed nami w ramach Planu 6-letniego została zwycięsko zakończona.

I musi być zwycięsko zakończona! Musi, gdyż czerpać będziemy od niej siły ze wskazów, jakie dały nam wyczerpane horyzonty przed robotniczą i chłopską uczącą się młodzieżą — to tę opiekę i pomoc, trzeba jak najstosuniej wykorzystywać.

Władysław Kubacki sekret. Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPW Nr 28

Kobiety PZPW Nr 28 meldują...

W swoim czasie podawaliśmy treść zobowiązań, jakie przyjęły na zebraniu koła Ligi Kobiet robotnice cerownic Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 28. Zobowiązania, które miały być wykonane do dnia 8 marca — zrealizowane zostały przez kobiety już w dniu 2 marca. W meldunku, przesłanym do Zarządu Ligi Kobiet, czytamy między innymi, że wzmocnionym wysiłkiem i dodatkową produkcją — w ramach swych zobowiązań cerowaczki dały Państwu ponad 25 tysięcy złotych.



Gdzie jest ob. dozorca?

Jeden z czytelników, J.P. w liście do redakcji zwraca uwagę na antysanitarny stan posesji przy ul. Kramarskiej 32. Szczególnie ubikacje znajdujące się w stanie, wołającym o natychmiastowe zajęcie się dotychczasowymi zaniedbaniami. Dom znajduje się pod zarządkiem Wydziału Nieruchomości i czytelnik nasz zapytuje, czy Zarząd Miejski nie zatrudnia w wymienionej posesji dozorcę, czy też dozorca jest, tylko nie w pełni swych obowiązków.

PSS-ie popraw ze się!

W sobotę redakcję odwiedziła ob. H. L., by uzalić się na Powszechną Spółdzielnię Spożywców, a ściślej — na wyroby masarskie PSS. Przyniosła ona kawałek kiełbasy krakowskiej zakupionej w spółdzielczym sklepie. Kupujący wędliny — nie zawsze muszą spóżyć je tego samego dnia. Przechowywana w chłodnym miejscu kiełbasa winna przez dwa, czy trzy dni nie tracić nic ze swej przydatności konsumpcyjnej. Dlaczego więc krakowska PSS-u po dwu dniach zielenieje?... Czy dlatego, że wiosna?...

Czytelniczka nasza stwierdza równocześnie, że zakupiona kiełbasa była wyjątkowo niesmaczna, a właściwie nie posiadała żadnego smaku. Co na to PSS?...

Co jest z lekarzem w Ujeździe?

Osada Ujazd z dawna posiadała Ośrodek Zdrowia, którego lekarz był mieszkającym też osady. Ostatnio sprawa się skomplikowała.

Lekarz do Ujazdu obecnie dojeżdża i chociaż ma wyznaczone godziny urzędowania od 16. do 18. — nie zawsze w tych godzinach można go zastać, a czasem wcale nie zjawia się. Zdarza się, że chorzy czekają od godz. 15. do godz. 17 (gdz. o tej godzinie przyjeżdża autobus z Łodzi, który lekarz przyjeżdża) i lekarza nie ma. Wówczas chorzy, którzy dojeżdżają tu z dalszych okolic wracają do domu, wiedząc właśnie zjawia się oczekiwany doktor i przyjmuje tych, którzy cierpliwie czekali dalej.

I tu zachodzi pytanie, co mają z sobą robić chorzy, którzy nie mogą się lekarza doczekać. Jechać do pobliskiego Tomaszowa jest już wtedy za późno, a bliżej nigdzie żadnego lekarza nie ma.

Niedopuszczalne niedopatrzanie

Przez szereg dni w sklepach gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Ujeździe nie można było dostać cukru. Fakt ten został w oczywisty sposób wykorzystany przez spekulacyjne elementy gminy do twierdzeń, że „cukru nie będzie”. Oczywiście to „cukru nie będzie” zostało szybko przekreślone przez nowe transporty. Ale nie o to chodzi. Chwilowy brak cukru spowodowany został przez niedopatrzanie. Ale jest i sprawa inna. Ta mianowicie, czy tego rodzaju niedopatrzanie dopuszczalne są w naszym uspołecznionym handlu? Kierownictwo spółdzielni winno zagadnieniem zainteresować się i unikać w przyszłości stanu, w którym sprowadzić się nowe zapasy cukru, gdy już ostatni kilogram został sprzedany. Tak samo dobrze będzie, jeśli sprzedawczy nie będą się ograniczali tylko do suchego „cukru nie ma”, a będą informowali o terminach, w których cukier czy inny towar będzie można nabyć.

ZE SPORTU

„Włókniarz” przegrywa w Pabianicach

Rozebrane w niedzielę spotkanie piściarskie o mistrzostwo klasy „B” okręgu łódzkiego między „Włókniarzem” tomaszowskim i pabianickim — zakończyło się porażką naszych piściarzy, którzy oddali swemu imiennikowi dwa cenne punkty. Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco: Waga musza: Soltysiak, posiadający znacznie gorsze warunki fizyczne od Wesołego, mimo do brzy pierwszej rundy osłabł, po kilku ciosach w drugiej i po przerwie — nie starczyło mu sił do trzeciej rundy. Wesołemu przyznano zwycięstwo przez t. k. o.

Waga kogucia — Mizerski od daje punkty bez walki na skutek nadwagi. W spotkaniu towarzyskim z Wojewodą — uzyskał wynik nierozstrzygnięty.

Waga piórkowa — Pierwsza dwa punkty dla tomaszowian zdobywa Wulkiewicz w walce z Sławkiem.

Waga lekka — Grzybowski zdobywa dalsze dwa punkty w walce z Palusiakiem. Walka przez cały czas prowadzona by

ła na dystans przy silnej wymianie ciosów. Po ogłoszeniu werdyktu sędziowskich w piórkowej i lekkiej — pabianicka publiczność głośno demonstrowała swe niezadowolone, uważając swych pupilów za pokrzywdzonych.

Waga półśrednia — Kozłowski już w pierwszej rundzie przegrywa z Wolniakiem przez t.k.o. Waga średnia — Dudkiewicz sprawa przykra, niespodzianka, przegrywając z Mustalkiem. Dudkiewicz już w pierwszej rundzie odpoczywał na deskach do 5, a w następnych rundach nie potrafił odrobić straconych punktów. Waga półciężka — Ogłoszenie zwycięstwa Witusika nad Pankiem miało być chyba wyrównaniem werdyktów wagi piórkowej i lekkiej. Panek w żadnym wypadku swjej walki nie przegrał. Waga ciężka — Kiciński już w pierwszej sekundach znoka uował Plute. Wynik końcowy: 10:6 dla pabianician.



# 20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 7 marca 1930 r.

### PABIANICE — MIASTO GRUŻLIKÓW

Nasilenie gruźlicy — spowodowane bezrobociem i ogólną nędzą wraza sta w Pabianicach w zaskakujący sposób. W ciągu ostatnich trzech miesięcy zarejestrowano w pabianickiej Kasie Chorych 1400 nowych wypadków gruźlicy otwartej. Pabianicki oddział Towarzystwa Przeciwnego złożył w tej sprawie memorandum w Zarządzie Miejskim — bijąc na alarm. Magistrat z braku funduszy na akcję przeciwgruźliczą przeznaczył tylko 1000 złotych (w roku 1929 — 300 zł.).

### AWANTURY W SENACIE

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu doszło do niezwykłych awantur. Mianowicie jeden z senatorów lewicowych wyraził się o sanacji, że ta

uważa Polskę za swój „folwark do chodowy”. Senator ów o mało nie został pobity przez senatorów z BBWR.

### WCZESNE BURZE

W dniu wczorajszym — donoszą dzienniki — nad Polską przeciągały liczne burze gradowe — połączone z silnymi grzmotami.

### 80-LECIE MASSARYKA

Prezydent Czechosłowacji — Tomasz Massaryk — obchodził uroczyste 80-lecie swoich urodzin.

### ROSNĄ SZEREGI BEZROBOTNYCH

W ciągu ostatniego tygodnia straciło pracę w Łodzi 2.630 robotników. Ogólna liczba zarejestrowanych bezrobotnych dosięgła już 55 tysięcy.

## TEATR

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY**  
(ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).  
Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy” Leona Kruczkowskiego z Karolem Adwentowiczem w roli prof. Sonnenbrucha.  
Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.

**PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA**  
(ul. Jaracza 27)  
Dziś, o godz. 19.15 sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwety” w drugiej wersji.

**PAŃSTWOWY TEATR NOWY**  
(Daszyńskiego 34, tel. 131-34)  
Dziś teatr nieczynny.

**TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA”**  
(ul. Piotrkowska 243)  
Wtorek, dnia 7. 3. o godz. 19.15 „Xrótowa przedmieścia”.

**PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI**  
(Łódź, Jaracza 2)  
Teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Warszawy ze sztuką „Mój syn”.

**TEATR „OSA”**  
(Traugutta 1, tel. 272-70)  
O godz. 19.30 „Romans z wodevilu” z T. Wesolowskim.

## RADIO

PROGRAM NA WTOREK DNIA 7 MARCA

11.55 (L) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 DZIENNIK POŁUDN. 12.25 PRZERWA. 13.20 (L) Sygnał 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 „Z życia Węgier”. 14.15 (L) Komunikaty. 14.20 (L) Muzyka popularna. 14.55 Audycja PCK dla chorych. 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pogadanka sportowa. 16.00 DZIENNIK POŁUDN. 16.20 (L) Wreście nie Orderu „Sztandar Pracy” i Klasy ob. H. Gudaszewej. 16.30 (L) Reportaż z jubileuszu Karola Adwentowicza w Państwowym Teatrze Powszechnym w Łodzi. 16.40 (L) Chwila muzyki. 16.50 (L) Skrzynka racjonalizatorów. 17.00 Koncert rozrywkowy 17.45 Audycja słowno-muzyczna „Służby Polsce”. 18.00 „Z kraja i ze świata”. 18.15 J. S. Bach. 18.40 „Wszelchnia Radiowa” kurs I — Wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego”. 19.00 „Rocznica założenia Międzynarodówki Komunistycznej” 19.15 „W rytmie tańca”. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 Muzyka. 21.00 Koncert symfoniczny. 21.40 „Wszelchnia Radiowa” Wykład z cyklu: „Chemia stosowana”. 21.55 D. c. Koncert symfonicznego. 22.30 Audycja literacka. 22.50 (L) Muzyka. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakoczenie audycji i Hymn.

## KINA

**ADRIA** — dla młodzieży (Stalina 1) „Skarb”  
godz. 16, 18, 20  
**BAŁTYK** (Narutowicza 20) „Ziemia wola”  
godz. 16, 18, 20, 21  
**BAJKA** (Franciszkańska 31) „Dubrowski”  
godz. 18, 20  
**GDYNIA** (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 10” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21  
**HEL** (Legionów 2) dla młodzieży „Dusze czarne”  
godz. 16, 18, 20  
**MUZA** (Pabianicka 178) „Niebezpieczeństwo śmierci”  
godz. 18, 20  
**POLONIA** (Piotrkowska 67) — „Torpedowiec Nięgięty”  
godz. 17, 19, 21  
**PRZEDWIOSNIE** (Żeromskiego 76) „Konstanty Zastanów”  
godz. 18, 20  
**ROBOTNIK** (Kilińskiego 187) „Pustelnia Parmeńska” — I seria  
godz. 18, 20  
**ROMA** — (Rzgowska 84) —

„Lekkomyślna siostra”  
godz. 18, 20  
**REKORD** (Rzgowska 2) „Chłopiec z przedmieścia” dla młodz. godz. 16, „Cyrek” — godz. 18, 20  
**STYLOWY** (Kilińskiego 123) „Ostatni etap” — godz. 18, 20, 30  
**ŚWIT** (Bałucki Rynek 2) „Samienie”  
godz. 18, 20  
**TECZA** (Piotrkowska 108) „500 cm”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30  
**TATRY** (Sienkiewicza 40) „Konfrontacja”  
godz. 16, 18, 20  
**WISLA** (Daszyńskiego 1) „Pustelnia Parmeńska” — II seria  
godz. 17, 19, 21  
**WŁÓKNIARZ** (Próchnika 16) „Awantura na wsi”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30  
**WOLNOŚĆ** (Napierkowski 16) „Pustelnia Parmeńska” II seria.  
godz. 16, 18, 20  
**ZACHĘTA** (Zgierska 26) „Czarei Złeb”  
godz. 18, 20

## ZE SPORTU

# SZEROKIE HORYZONTY

otwierają się w tym roku przed naszym wychowaniem fizycznym — przedszkolem sportu wyczynowego

**Zbliża się** sezon sportów letnich. Już za kilka tygodni zaroją się nasze boiska i przez kilka ładnych miesięcy rozbrzmiewać będą gwarem młodzieży, która z roku na rok dzięki opiece naszego państwa podnosi swoją fizyczną ku pożytkowi swojemu i naszego całego społeczeństwa.

Aby kulturą fizyczną zainteresować nie tylko młodzież, ale również jak najszersze masy świata pracy Główny Komitet Kultury Fizycznej ustalił już kalendarzyk imprez i akcji masowych na zbliżający się sezon, organizowanych zgodnie z wytycznymi 6 - letniego Planu dalszego rozwoju naszej kultury fizycznej. Rozpisanowanie imprez i akcji masowych w roku 1950 przedstawia się następująco:

### BIEGI NARODOWE

Biegi Narodowe odbędą się w tym roku w trzech etapach. Pierwszy etap odbędzie się w dniach od 1 kwietnia do 15 maja, drugi etap w dniach od 15 maja do 1 czerwca i trzeci etap od 1 do 15 czerwca.

### GMINNE I POWIATOWE TURNIEJE PIŁKI RĘCZNEJ

Drugą masową imprezą będą zawody piłki ręcznej. Impreza ta, będąca dla Ludowych Zespołów Sportowych, Turniej piłki ręcznej odbędzie się w dwóch etapach: pierwszy od 1 do 30 maja drugi od 1 do 15 czerwca.

### GMINNE I POWIATOWE ZAWODY PŁYWACKIE

Sportem na który w tym roku będziemy mieli szczególnie zwrócić uwagę, ze względu na jego walory zdrowotne — będzie sport pływacki. Sport pływacki uprawiany do tej pory głównie w miastach w tym roku zostanie spopularyzowany na wsi dzięki gminnym i powiatowym zawodom pływackim organizowanym w okresie od 1 lipca do 15 sierpnia i od 15 do 30 sierpnia.

### SZTAFETY MŁODZIEŻOWE

Sztafetom młodzieżowym, zdobywającym sobie coraz większą popularność, poświęcono w tym roku miesiąc lipiec. Przybycie sztafet do punktu centralnego odbędzie się w dniu 22 lipca.

### MŁODZIEŻOWY SPŁYW KAJAKOWY

Współ z Związkiem Młodzieży Polskiej zorganizowany zostanie w tym roku młodzieżowy spływ kajakowy. Spływ odbędzie się w lipcu i przybycie do punktu zbornego odbędzie się według ustalonego corocznie terminu z ZMP.

### GMINNE I POWIATOWE WYŚCIGI KOLARSKIE

Piękny sport kolarski, cierpiący już od dłuższego czasu na słabość, dopływ nowych rezerw, w tym roku ma szansę poprawienia swej sytuacji przez gminne i powiatowe wyścigi. Wyścigi te, które z pewnością odkryją nie jeden kolarski talent i organizowane będą w dniach od 1 do 30 września i od 1 do 15 października.

### MARSZE JESIENNE

Marsze jesienne, które mają u nas już swą tradycję odbędą się w tym roku w miesiącu październiku.

### GMINNE I POWIATOWE ZAWODY ZAPASNICZE I PODNOŻENIE CIĘŻARÓW

Ta gałąź sportu mocno u nas do tej pory zaniedbana, powinna na wsi, wzbudzić duże zainteresowanie. Trzy etapy maso-



wych imprez ciężkoletniczych, które przewiduje się od 1 listopada aż do końca stycznia 1951 roku dla upamiętnienia naszych wsi i miasteczek będą miały niewątpliwie bardzo doniosłe znaczenie.

### ŚWIĘTO KULTURY FIZYCZNEJ

Oprócz wyżej wymienionych imprez i akcji masowych do zanotowania mamy jeszcze gimnastykę, która kontynuować będziemy przez cały rok, dalej w dniach od 15 maja do 15 września trójbój lekkoatletyczny, w dniach od 1 czerwca do 1 września masowa nauka pływania i wreszcie w ostatnim tygodniu

czwernia uroczyste obchody Święta Kultury Fizycznej w całej Polsce.

### OTWORZA SIĘ PRZED NAMI SZEROKIE HORYZONTY

Tak się przedstawia kalendarzyk imprez i akcji masowych, mających przede wszystkim na celu jak największe upamiętnienie naszej wsi i prowincji, które tak daleko pozostały w tyle za dużymi miastami. Pracując tylko w ten sposób, ale pracując z zapałem i ofiarnie możemy w końcu odrobić te zaległości i dla dalszego rozwoju naszego sportu wyczynowego otworzyć prawdziwie szerokie horyzonty.

## Zimowy Raid Tatrzański

wywołał ogromne zainteresowanie w Zakopanem

ZAKOPANE (obsł. wł.). W dniach 4 i 5 bm. odbył się w Zakopanem I Zimowy Raid Tatrzański zorganizowany przez sekcję motorową KS Związkowiec (Zakopane). W rajdzie udział wzięli m. in. najlepsi rajdowcy Polski: Zymiński, Markowski, Kupczyk i in. Po raz pierwszy startowali w rajdzie zawodnicy wojskowi, którzy odnieśli pełny sukces, zajmując w konkurencji indywidualnej i zespołowej pierwsze miejsca. Wszyscy rajdowcy wojskowi startowali na „Jawach”, 250 ccm.

du otrzymali pamiątkowe plakietki. Raid wywołał wielkie zainteresowanie publiczności, która licznie gromadziła się na ciekawszych odcinkach trasy.

W pierwszym dniu raidu, w sobotę, odbyła się jazda okrężna na bardzo ciężkiej trasie długości ok. 80 km. Startowało 90 zawodników. Jazda ukończyło 79 w tym 61 zawodników bez punktów karnych.

W niedzielę odbyła się próba szybkości na dystansie 8 km. Zakopane — Jaszczurków — Cyrle.

W wyniku punktacji za obie konkurencje pierwsze miejsce zespołowe w rajdzie zajęła Oficerska Szkoła Samochodowa, zdobywając zimową nagrodę Tatr, ufundowaną przez Zw. Radę Kultury Fizycznej i Sportu przy CRZZ. II miejsce zajął Związkowiec Skra (Warszawa), trzecie — zespół MON.

Indywidualnie raid wygrał Kuśmierk (zespół WP) przed Wrocławskim (Stal Katowice) i Markowskim (Związkowiec Skra Warszawa). Zwycięzca otrzymał nagrodę ufundowaną przez PZM. Ponadto wszyscy uczestnicy raj-

du otrzymali pamiątkowe plakietki. Raid wywołał wielkie zainteresowanie publiczności, która licznie gromadziła się na ciekawszych odcinkach trasy.

Wyniki finałów siatkówki męskiej: Kółko Kół 90 — Centrala Tekstylna 2:0 (15:8, 16:14).  
Gimnazjum Gumowe — PZM Wytw. Nr 67 2:0 (15:7, 15:9).  
Społem Kolo 87 — Wojew. Łódzkie 2:1 (15:8, 11:15, 15:11).  
Technozbyt — Nauczyciele 2:1 (15:11, 13:15, 15:6).  
Wyniki finałów siatkówki żeńskiej: Wojew. Łódzkie — Społem Kolo 87 2:0 (15:9, 15:9).  
Wyniki rozgrywek w kosza: PZPW Nr 36 — Społem Kolo 88 14:36 (10:14).  
PZPB Ruda — Filmowiec 13:11 (3:3).  
Solidarność — Centrala Tekstylna 14:15 (3:11).  
PMT Kolo 90 — I. Gimn. PZPW 25:20 (15:14).  
Społem Kolo 88 — PZPB Ruda 43:18 (19:4).

### Turniej kół sportowych zakończony!

Kolo „Technozbytu” zwycięża w siatkówce żeńskiej i męskiej

Wyniki finałów siatkówki żeńskiej: Centr. Tekstylna — PMT 24:15 kosz męski.  
Technozbyt — Zarząd Miejski 2:1 (15:5, 12:15, 15:1) siatka żeńska.  
Technozbyt — Społem 87 2:1 (15:12, 6:15, 15:9) siatka męska.  
Centr. Tekstylna — Społem 88 29:14 kosz męski.  
Woj. Łódzkie — Nauczyciel 2:0 (15:13, 15:9) siatka męska.

### KLASYFIKACJA DRUŻYN

Siatka męska:  
1 miejsce Technozbyt.  
2 miejsce Społem 87.  
Siatka żeńska:  
1 miejsce Technozbyt.  
2 miejsce Zarząd Miejski.  
Koszyki męskie:  
1 miejsce Społem 88.  
2 miejsce Centr. Tekstylna.

99  
**Niebezpieczny ZBIEG**  
— Idziemy dalej, Zastro! — szepnęła Lela.  
— Spokojnie, niech odejdą — cicho odrzekł rusznikarz.  
Służący obozowi wyprzedzi woły i zaprowadził do wodopoju. Lela i Zastro wyszli z płatiny wołów. Ośmieleni, szli dalej. Na prawo od nich dymią ogniska. Wokół ognia siedzieli jacyś ludzie. Pachniało dymem, w wielkich kottach gotowało się baranie mięso.  
Lela widziała szczerze zwinęte zawoje z węzłami nad prawym uchem, biały kitle z kontrastowymi, czarnymi obwódkami. Ludzie rozmawiali nieznanym, gardiowym narzeczem.  
— To są Beludźwie — powiedział Zastro. — Beludźwie koczujący. Znam ich język.  
Zaczęli nasłuchiwać.  
— Zamknijmy miasto — mówił wysoki człowiek w pasiastym burnusie, z kręconą czarną brodą. — otoczmy je ze wszystkich stron i wyróżniliśmy wszystkich przekleństw „purbów”, co znieważają imię Allacha!..

„Purbu”... Tak nazywają Hindusów z Doaby! — szepnęła wzbudzony Zastro. — Tak ich nauczyli sahibowie!  
— Wszystkich wyróżniemy! — powtórzył czarnobrody. — Wyrznięmy, bo inaczej przyjdą na naszą ziemię, zabiorą nam pastwiska i uprowadzą bydło...  
— Kto ci to powiedział? — krzyknął nagle Zastro, nie mogąc dłużej powstrzymać oburzenia. — Kto ci to powiedział, głupi człowieku?  
Zapomniawszy o niebezpieczeństwie, Zastro podszedł do ogniska. Był błądy z wściekłości.  
— Cóż on robi?... zadrżała Lela, leżąc nieruchomo w trawie.  
— Ten zwarłowany rusznikarz zgubił wszystko!..  
— „Feringowie” oszukali was — rzekł Zastro, dysząc ciężko. — Chcą waszymi rękami zdobyć Delhi, a potem zduszą nasz naród i wasze swobodne plemiona!  
— Co on mówi? — głośno zapytał człowiek w pasiastym burnusie. — Cóż on takiego mówi?  
— „Feringowie” zawsze tak robili! — mówił dalej Zastro. — Wojują cudzymi rękami! Wszystkie głowy zwróciły się ku niemu.  
— Słuchano go uważnie.  
— W mieście nie ma waszych wrogów — mówił Zastro, szerokim gestem wskazując na twierdzą. — Tam mieszkają spokojni ludzie. Gotowi są oni z wami żyć jak bracia i nie pragną waszej ziemi. Nasi Hindusi mówią tylko, że należy wygnać cudzoziemców — „feringów”, a wtedy każdy będzie mógł obrabiać swoje pola.